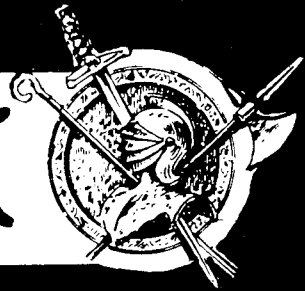


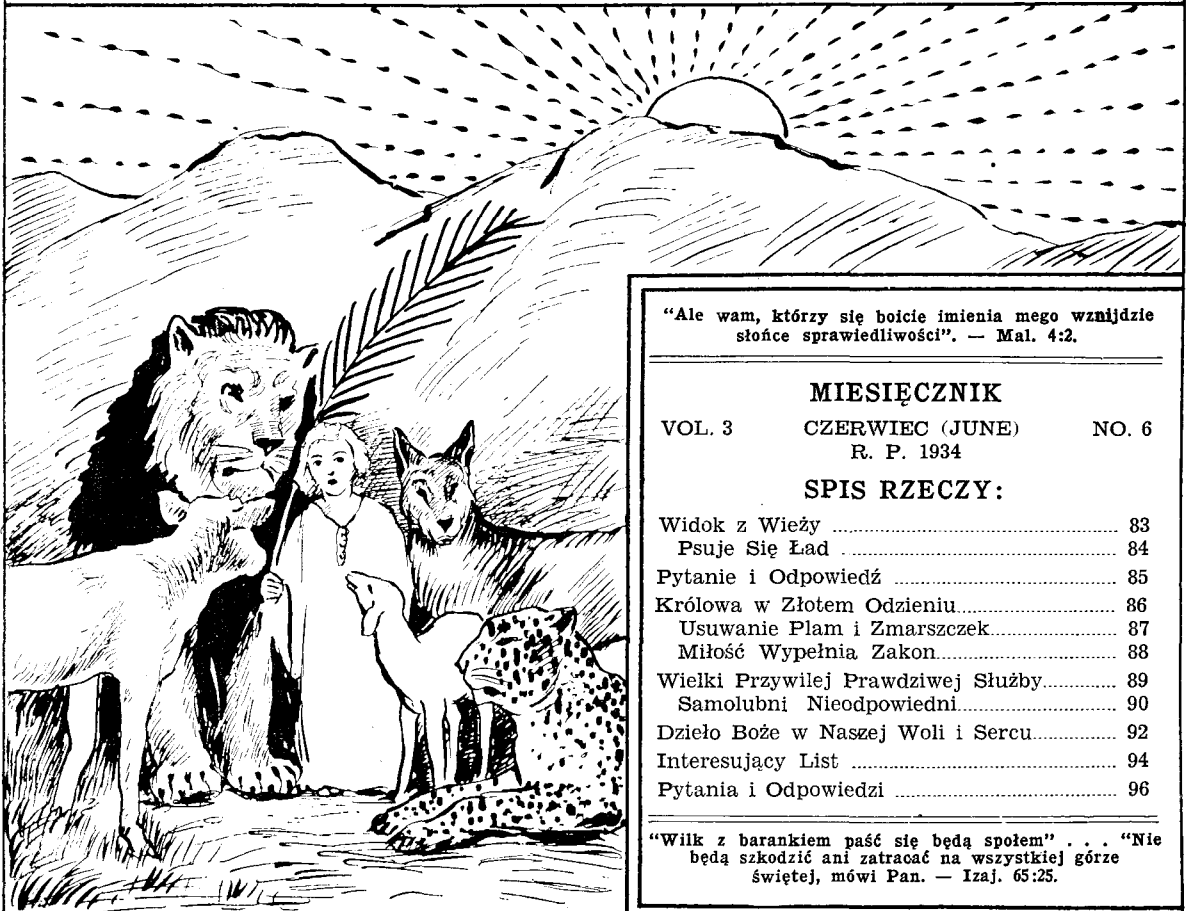
# BRZASK



## NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



“Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości”. — Mat. 4:2.

### MIESIĘCZNIK

VOL. 3

CZERWIEC (JUNE)  
R. P. 1934

NO. 6

### SPIS RZECZY:

Widok z Wieży .....	83
Psuje Się Ład .....	84
Pytanie i Odpowiedź .....	85
Królowa w Złotym Odzieniu.....	86
Usuwanie Plam i Zmarszczek.....	87
Miłość Wypełnia Zakon.....	88
Wielki Przywilej Prawdziwej Służby.....	89
Samolubni Nieodpowiedni.....	90
Dzieło Boże w Naszej Woli i Sercu.....	92
Interesujący List .....	94
Pytania i Odpowiedzi .....	96

“Wilk z barankiem paść się będą społem” . . . “Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

“A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie”.—Mat. 5:2,3,10.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które do Stowarzyszenia jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłoszenia konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbierniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkiego jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie wypełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałau w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

## "BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE .....\$1.00  
 NUMER POJEDYŃCZY .....10c

### PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi siedmiu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Mich.

#### WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

**W DETROIT, MICH.:**—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

**W CHICAGO, ILL.:**—Zebrania Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

**W BUFFALO, N. Y.:**—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

**PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS.,** odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

**W CLEVELAND, OHIO:**—W Sali Domu Polskich Baptystów, przy Broadway, róg Fullerton, w każdą niedzielę o zwykłym czasie.

**W NEW YORKU:** Zebrania Badaczy Pisma Św. odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8-th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.

**W HAMILTON, ONT., KANADA:** — Publiczne Wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 2:30 popołudniu, w sali "Winter Garden", pn. 329 Ottawa, St.

**W WARSZAWIE:**—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

### STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

#### NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena ..... 35c
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena ..... 35c
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Zniwa. Cena ..... 35c
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proctwo Naszego Pana. Cena ..... 40c
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena ..... 40c
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena ..... 40c
- "CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST".** — W powyżej zatytułowanym dziele, zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst", jego powstanie, rozwój, straszne przez niego dokonane dzieło, jego chwilowy upadek i ponowne przyjsie do władzy. (2) "Armageddon jest bliski" wykazane dobitnie o wielkiej zbliżającej się na świat katastrofie, powszechnej rewolucji. (3) "Proponowane środki zaradcze i finansowe", pokazane kiedy i w jaki sposób zakończy się obecna depresja. (4) "Walka Wielkiego Dnia — jej charakter" — zbliżamy się do czasu w którym rozegra się straszna walka, pomiędzy klasą roboczą i kapitałem. Będzie to walka jakiej jeszcze nikt nie widział i nie słyszał od kiedy ludzie istnieją na ziemi. Kiedy? i w jaki sposób ta walka się odbędzie? (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". — Co to będzie za rząd? Kto i w jaki sposób będzie rządził. Prawa nowego rządu. Powinności obywateli Królestwa Bożego. Jakie korzyści będą mieć obywatele w tem Królestwie? Powyższe pięć przedmiotów obejmuje 300 stron druku. Cena z przesyłką 35c

**LOKALNA KONWENCJA** odbędzie się w dniach 7-go i 8-go lipca, w Springfield, Mass. Miejsce Konwencji oraz adres sekretarza podane będą w lipcowym numerze "Brzasku"

**LOKALNA KONWENCJA** odbędzie się w New Yorku, w dniach 30-go czerwca i 1-go lipca, 1934 roku, w sali p. n.: 315 E. 10 Street, New York, N. Y. Po wszelkie informacje pisać do sekretarza: — P. Przystupa, 136 Elderts Lane, Brooklyn, N. Y.

# BRZASK NOWEJ ERY

Czyli  
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. III

CZERWIEC (JUNE) 1934

NO. 6

## WIDOK Z WIEŻY

### *Okres Wielkiego Zamieszania*

**D**R. PAUL NYSTROM, pierwszorzędny autorytet w sprawach sprzedaży, który jest profesorem dla spraw rynkowych w uniwersytecie Columbia, powiada, że czas obecny jest erą wielkiego zamieszania w sprzedażach. Nikt nie może być pewnym niczego. Zamieszanie też panuje wśród producentów, gdyż nie wiedzą co stanowi istotę "nierzetelnej konkurencji", a co jest nielegalną kombinacją dla powstrzymywania wolnego handlu.

Dodać należy, że zamieszanie to jest nietylko w sprzedażach, lecz w każdej innej dziedzinie obecnego społeczeństwa. Głównym winowajcą jest djabeł. Za swoje narzędzia on używa ludzi sobie poddanych, a to powoduje ogólny nieład i kłopot. Jak sprytnie to jest przeprowadzone, to wielu ludzi wcale nie zdaje sobie z tego sprawy. Oto przykład:

Mleko we wszystkich większych miastach w Stanach Zjednoczonych jest sprzedawane przez wielkie firmy mleczarskie — trusty łańcuchowe, obok których w niektórych miastach są i mniejsze mleczarnie niezależne. W pewnych miastach te małe zostały już zduszone, a zatem wielkie mleczarnie nie mają żadnej konkurencji. Naprzykład w mieście Chicago, są jeszcze firmy niezależne, lecz jak długo się utrzymają, to jest rzecz druga. Teraz odbywa się wojna mleczna, mleko jest sprzedawane od 5 do 8 centów za kwartę, jeżeli nie ze stratą, to przynajmniej bez żadnego zarobku. Był czas, że mleko takie samo, było sprzedawane po 15 centów za kwartę, a teraz wielkie firmy obniżyły raptem do tak niskiej ceny.

Pytanie może się nasuwać — dlaczego? Czy firmy te są tak wspaniałomyślne, litujące się nad biednymi ludźmi, że dobrowolnie zniżyły ceny? Jeżeli tak, to one winny sprzedawać po tej samej cenie i w innych miastach. Tymczasem w innych sprzedają po 15 centów za kwartę, a to szczególnie tam, gdzie małe mleczarnie zostały zduszone. Jeżeli one sprzedają w innych miastach po 15 centów, a w drugich dla zduszenia małego interesu po 5c. to i tak im wynosi po 10 centów za kwartę, z odpowiednim zarobkiem. Lokalne firmy mleczarskie wobec takiej konkurencji siłą rzeczy są duszone. Gdy pozostają tylko wielkie, tedy nakładają ceny takie jakie im się podobają. Kodeksy i ustawy NRA—teraz są bezradne, lecz potem będą im zupełnie na rękę.

Zatem zapomnijmy o tem, że one zniżają ceny na dobro biednych ludzi. Zniżają poto, aby drobny interes zdusić, a potem mieć monopol, podobnie jak to już na nie-

których rzeczach dopięli swego celu. Olbrzymie trusty dążą do objęcia kontroli nad każdą gałęzią interesu, aby mieć monopol jak to mają kompanje użyteczności — telefony, światło itp. Czy im się to uda? Czas pokaże. Polspolity lud zaczyna się budzić i organizować przeciw tym potężnym trustom — pozafiguralnym olbrzymom przedpotopowym. Wszystko to prowadzi do walki armagedonu, opis której na podstawie proroctwa Biblii już dawno został dokładnie podany w książce p. t. "Walka Armagedonu".

### *Hurtowne Bankructwa*

Senat przeprowadził bill, nadający prawo dla zgorą 2,000 miast w Stanach Zjednoczonych do zbankrutowania. Dziesięć lat temu było wstydem bankrutować, ale teraz bankructwo jest "modne" i legalne. Przybliża się dzień wielkiego Jubileuszu, wszyscy muszą ogłosić się bankrutami, podać petycję do Najwyższego Trybunału Wszechświata o skasowanie długów, prócz długu miłości dla Boga i bliźniego. Tedy będą mieli powiedziane: "Omyjcie się, czystymi bądźcie, odejmijcie złość uczynków waszych od oczów moich; przestańcie złe czynić. Uczcie się dobrze czynić; szukajcie sądu, podźwignijcie ucisnionego, sąd czynicie sierocie, ujmujcie się o krzywdę wdowy. Przyjdźcież teraz, a rozpierajmy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze, jako szarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone, jako karmazyn, jako wełna białe będą. Będziecieci powolni, a posłuchacie mię, dóbr ziemi pożywać będziecie". — Iza. 1:16-19.

### *"Co Mówią Uczeni o Życiu po Śmierci?"*

Pod powyższym tytułem ukazał się artykuł w "Dzienniku Związkowym", z dnia 9-go marca, 1934, który poniżej podajemy w całości:

"W odpowiedzi na rozpisana przez tygodnik paryski ankietę na temat życia po śmierci, nadesłali bardzo ciekawe i znamienne wyznania następujący uczeni:

"Chonder Bose, znany, światowej sławy fizjolog z Kalkulaty, pisze: "Zyjąca natura stawia przed człowiekiem myślącym tyle zagadek do rozwiązania, iż okres naszego bytowania na ziemi wydaje mi się zbyt krótkim, abyśmy mogli przystąpić do rozstrzygnięcia problemu tak wielkiego, jak życie pozagrobowe".

"Znakomity pisarz francuski, Claude Farrese, pisze: "Konfucjusz mówi: "Jeśli się dowiem, czym jest życie, będę się starał rozwiązać zagadkę śmierci". Podzielam w zupełności opinję mędrca chińskiego."

"Znany biolog angielski Keith, pisze: "Istnienie życia po śmierci uważam za hipotezę niedowiedzioną, aczkolwiek prawdopodobną".

"Fizyk i wynalazca radja, G. Marconi pisze: "Nawet i ci, którzy twierdzą, że nie wierzą w byt pozagrobowy, żywią w głębi duszy nadzieję, iż są w błędzie. W każdym razie uważam hipotezę

o istnieniu życia po śmierci a środek uspokajający, który pomaga nam wypełnić do końca nasze zadania życiowe."

"Astronom paryski, Charles Nordman, pisze: "Nie wiemy, czym jest życie, jakżebyśmy więc mogli ferować wyroki o tem, czym jest życie po śmierci".

"Psycholog, lekarz i zwolennik spirytyzmu, Charles Richet, pisze: "Zarówno kateryczne "tak", jak i decydujące "nie", są w tym wypadku niewłaściwe. Fizjolog, który we mnie siedzi, odpowiada przecząco na pytanie, czy może istnieć życie świadome poza grobem. Ale wątpliwość ta nagryzana jest przez inne wątpliwości. Jak np. wytłumaczyć niezliczone zjawiska nadzmysłowe, które zdają się potwierdzać hipotezę o bytowaniu poza grobem? Odpowiedź moja nie zadowoli nikogo. Pozostawiając jednak wolną drogę dla obu rozwiązań, mam pewność, iż popełniam połowiczną tylko omyłkę".

"Znany krytyk i essaista paryski, Paul Souday, pisze: "Uwierzę, gdy otrzymam wystarczające dowody".

Powyżsi uczeni nie mają pewności w tym względzie i z ich orzeczeń nikt nie może przyjść do żadnych ustalonych wniosków. Prorok Izajasz pisał: "Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę". Podczas Apostoł Paweł pisał, że świat nie pozna Boga przez mądrość swoją. Kwestja poruszona jest nadzwyczaj ważna, uczeni nie potrafią jej rozwiązać. Wszak Biblia daje w tym względzie odpowiedź wyczerpującą, a mianowicie, że umarli są umarłymi i nic o sobie nie wiedzą, że w grobie niema żadnej świadomości, że wszyscy w nieświadomości oczekują na zmartwychwstanie, kiedy zostaną wzbudzeni do życia wtórego pod panowaniem Chrystusa, na mocy Jego ofiary złożonej przez śmierć krzyżową. — Kaz. Sal. 9:5,10; Jana 5:28; 1 Kor. 15:21,22.

### *Psuje Się Ład*

"Dziennik Związkowy" w niedawnym numerze pod nagłówkiem: "Od wczoraj do dzisiaj", zamieszcza następujące uwagi:

"Psuje się coś poważnie w społeczeństwie amerykańskim. Brak ładu i porządku odczuwa się coraz większy na każdym kroku. Z jednej strony u władz brak pilności i obowiązkowości, lekceważenie zadań i zbywanie roboty, z drugiej strony u mas i u tłumów spaczenie pojęć, brak szacunku dla porządku i prawa.

"Ucieczki więźniów są na porządku dziennym. Szczególnie stan Ohio i Indiana celują w bezkarność i bezładzie. Więźniowie uciekają z poza murów jakby nie było straży i krat. Strażnicy boją się nawet drewnianych rewolwerów, wystruganych niedołążnie przez więźniów. Trochę sprytu, obrotności i odwagi ze strony jednego więźnia, rzuca całą armję strażników uzbrojonych od stóp do głów, w paniczny strach. Władze tutejsze poczynają stawać się prawdziwie operetkowemu. Duch porządku i ładu poczyna coraz poważniej zanikać i ginąć w mrokach samolubstwa, obojętności i "I don't care-izmu".

"Ze psuje się coś i w umysłach tłumów, to najlepiej dowodzi, fakt, że w stanie Indiana puszczono w ruch petycję by gubernator ulaskawił Dillingera, a równocześnie w wyborach miejskich w Minneapolis gromada wyborców w czasie onegdajszych wyborów miejskich dopisała nazwisko Dillingera jako kandydata na jeden z poważnych urzędów wybieralnych".

"... Oto dowiadujemy się, że przejemcy sądowi 148 zamkniętych banków w powiecie Cook, skolektowali dotychczas ludzkich pieniędzy 85 milionów dolarów z "zamrożonych" funduszy, a z tej ogromnej sumy zwrócili właścicielowi prawnym, czyli depozytorom sumę aż ... 22 milionów dolarów.

"A reszta?"

Powyższe najwymowniej świadczy o porządku korupcyjnym pod panowaniem boga tego świata (2 Kor. 4:4). Ludzkość dzisiejsza jest tak zbałamucona, że nie wie, co ma czynić i jak. Powyżej jest mowa szczególnie o Dillingerze, sławnym bandycie, że ludzie gotowi są głosować za nim na jakiś urząd publiczny. Jest to zgroza. Ale z drugiej strony, gdy się weźmie tę sprawę pod rozwagę, to

mamy całą moc ludzi na urzędach publicznych, podobnych Dillingerowi. Weźmy przykład z tych przejemców, którzy pod okiem rządu likwidują majątki upadłych banków. Tylko mały procent tych pieniędzy oddają depozytarjom, a lwia część sami pochłaniają.

Różnica między nimi jest tylko taka, że Dillinger robi swoją robotę jawnie, podczas gdy oni skrycie, opierając się na elastycznych prawach. Zatem wielu ludzi mniema, że Dillinger byłby nawet lepszym urzędnikiem od nich, gdyż jawnie robi i prędzej zapłaciłby rządowi podatek dochodowy, niż były sekretarz skarbu Mellon lub Mitchell, prezes banku Newyorskiego i wielu innych. Ci zostali uwolnieni, sprawa im wytoczona za niepłacenie podatków dochodowych została z sądu wyrzucona, zostali zupełnie uniewinnieni. Sąd jest tylko dla biedaków, a nie dla multimilionerów!

W dzisiejszym ustroju niesprawiedliwym, to czem większy krętacz, tem większy bohater. Jako przykład może posłużyć nam sprawka "biednego i zbankrutowanego" Samuela Insulla. Okoliczności musiały się tak złożyć, że musiał uciekać do Europy, wędrować od kraju do kraju, słono przepłacać za obsługę i obronę, lecz nareszcie przywieziony został z powrotem do Chicago. Jaka korzyść dla biednych ludzi będzie z jego powrotu, to jest rzecz druga. W każdym razie pieniądze ich są stracone.

Przecież p. Insull jest wielkim bohaterem — fotografowany w hotelach, na pociągach, na ulicach, na okręcie, przed okrętem — wogóle wszędzie. Przy boku reporterzy — całe szpalty — opisy, zdjęcia — na pierwszych stronicach gazet. Wielu z młodzieży przy czytaniu tych szerokich opisów może mniemać, że aby uzyskać sławę w świecie, to rzecz najprostsza trzeba kroczyć śladami sławnego Dillingera, Insulla, Mellona, Mitchella i wielu innych im podobnych.. Naprawdę, świat szaleje!

### *13 Biljonów Dolarów Rocznie Na Zbrodnię w St. Zjed.*

Z niedawnej daty "Detroit Times" zamieszcza zestawienia p. Copeland'a, że Stany Zjednoczone na tępienie zbrodni wydają rocznie 13 biljonów dolarów, czyli jedna czwarta część z ogólnych dochodów. Mimo to przypada 12,500 morderstw rocznie, czyli jedna osoba na każde 42 minut. Wylicza to detalicznie, że dwa biljony dolarów wydawane jest na tępienie rakiectwa, następnie oszustwa, złodziejstwa, nie poszanowania dla prawa itp.

Ile pieniędzy jest marnowanych? Podczas panowania Królestwa Chrystusowego, warunki będą zupełnie inne. Zbrodni żadnych nie będzie. "Nie będą zabijać, ani szkodzić na wszystkiej mojej górze świętej, mówi Pan".

### *Kler Zgadza Się Na Wszystko*

#### *Lecz Nie Na Królestwo Boże*

Do dwudziestu tysięcy pastorów protestanckich w Ameryce został rozesłany kwestjonariusz, aby raczyli się wypowiedzieć co do formy rządu, jaki oni uważają za właściwszy — czy woleliby widzieć system inny w miejsce systemu kapitalistycznego, który zwano "szorstkim indywidualizmem", jaki istniał szczególnie do roku 1929.

Odpowiedzi kleru są charakterystyczne, które wyjawiają ich nastrój, a przede wszystkim ich niewiarę w Królestwo Boże. Z ich odpowiedzi można wywnioskować rów-

niez w znacznej mierze o stanie umysłów ludności, która znajduje się pod ich wpływami. Odpowiedzi były następujące:

Za programem obecnej administracji prezydenta Roosevelta wypowiedziało się 10,691 duchownych; za liberalnie socjalistycznym 5,879; za "innym programem politycznym, nie robi różnicy jakim, byle był inny od starego systemu", wypowiedziało się 1,695; za systemem faszystowskim, jaki jest obecnie we Włoszech, opowiedziało się 111; a za systemem komunistycznym, jaki jest obecnie w Rosji, głosowało 123. Ani jeden z duchownych nie wypowiedział się za zatrzymaniem starego systemu kapitalistycznego. Ale ani jeden z nich nic nie wspominał o porządku Królestwa Bożego, o którym Biblia traktuje i z której oni niby ludzi nauczają.

Podobnie jak kler amerykański, czuje się prawdopodobnie większość amerykańskiej inteligencji — profesjonaliści, nauczycielstwo szkół elementarnych, średnich i wyższych. Podobny stosunek poglądów istnieje także między studentami kolegów i uniwersytetów i ich ciała profesorskiego.

To wszystko razem świadczy, że ludzkość dąży do zmiany stosunków, stary porządek rzeczy już obmierzył wszystkim, nawet duchownym. Więc jaki rząd zadowoli ludzkość? Duchowni czy nie chcą wiedzieć czy nie mogą, że jedyny rząd, jaki zadowoli całą ludzkość, to Królestwo Boże, o które Chrystus Pan nauczył swoich naśladowców modlić się — "Przyjdź Królestwo Twoje".

### *Niewiara w Biblię*

Wielu z duchownych nie wierzy, że Biblia jest Słowem Prawdy. Niektórzy z nich otwarcie występują. Na przykład czytamy w wiadomościach z Lansdowne, Md., z dnia 2 kwietnia, b. r. o ministrze metodyskim wielbionym Wesley Hanford, że Biblię wobec zgromadzonych parafjan odrzucił od siebie aż na drugą stronę sali i to podczas obrządków wielkanocnych, w Metodysko Episkopalnym Kościele. Będąc okropnie rozgniewany na "badacza Pisma Świętego", którego wówczas wykluczył, wyraził się następująco:

"Przeto jak ja rozumiem, Biblia nie jest Słowem Bożem. Biblia jest interpretacją człowieka ze Słowa Bożego. Cokolwiek zostało zredukowane w słowach jest niedoskonałe, a nawet sam język jest niedoskonały.

"Ja jestem zupełnie świadomy faktu, że Biblia nie jest Słowem Bożem. Jest ona podstawą całego Protestantyzmu".

### *Nie Chcą Się Przyznać Do NRA*

Czyj to jest pomysł, pospolity lud o tem nie wie. Kapitaliści powiadają, że jest to produkt "trustu mózgowego", podczas gdy "trust mózgowy" powiada, że wielki przemysł wymyślił NRA. Podczas obrad w Washingtonie

na konferencji Amerykańskiej Izby Handlowej, kiedy komitety atakowały Nowy Ład i NRA, to jednocześnie w New Yorku wygłosił odczyt prof. Mosley, były członek "trustu mózgowego", oświadczając się, że ani NRA, ani AAA nie są pomysłem t. zw. "trustu mózgowego", lecz są pomysłem przemysłu i kapitału, a właściwiej mówiąc pomysłem tego ciała, które je dziś ostro krytykuje, t. j. Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych.

Prezes Izby Handlowej, p. Henry I. Harriman potwierdza, że prof. Moley mówił prawdę, dodając, że od roku 1931 rozmaite komitety pracowały nad problemami depresji i uzdrowienia obecnej sytuacji i przedłożyły je doradcom prezydenta Roosevelta — Moley'owi, Tugwell'owi i innym, które zostały przyjęte, a to w miejsce bardziej radykalnych propozycji w Kongresie, których się przemysłowcy i kapitaliści bardzo obawiali i zaproponowali kompromis, stanowiący dzisiejszy system NRA. On potwierdza, że Izba Handlowa Stan. Zjednoczonych, była bardzo czynna w tem, by NRA i AAA w życie wprowadzono. Przemysłowcy w biurach tej Izby nad planami tymi radzili i od nich NRA wzięła swój początek. Ten "Nowy Ład" od lipca 1933 roku dotąd kosztuje Stany Zjednoczone sześć biljonów dolarów. Sumkę tą planuje się naturalnie zapłacić w podatkach. Taką pociechę daje się tym biednym ludziom!!

Z powyższego widać, że ci panowie na swoim własnym koniku jadą, ale z jazdy nie są zadowoleni, dlatego winę zwalają na "trust mózgowy". Coś się popsulo. Ludzie o tem dokładniej się dowiedzą nieco później. Podawaliśmy już dawno w "Brzasku", że NRA nie przyniesie pożądanych rezultatów biednemu ludowi. Jednakże niektórym jednostkom pomysł ten jest na rękę.

"Daily Worker", z dnia 7-go marca, zamieszcza listę federalną z dochodów 366 ludzi z lat od 1926 do 1933 włącznie, którzy razem otrzymali pensji \$90,828,000, a w bonusie \$79,422,000, co ogółem tworzy \$170,250,000, albo też przeciętnie po \$465,000 na każdego za ten okres czasu — czyli po \$77,500 rocznie.

Tych 366 ludzi, to przeważnie są prezesi, sekretarze i kierownicy największych firm; niektórzy z nich byli tylko częściowo zatrudnieni, pracowali tylko przez krótki czas. Gdyby ich czas był ściśle obliczony, to na każdego z nich przypadałoby dużo więcej. W każdym razie dla ludzi tych NRA lub AAA jest obojętna. Im było dobrze i jest dobrze. A lud biedny cierpiał i nadal cierpi aż do czasu, kiedy zostanie ustanowione Królestwo Boże, aż nastanie ład i porządek określony w Psalmie 72. A zatem niech wszyscy z ludu Bożego modlą się "Przyjdź Królestwo Twoje".

## **JEZUS — ODNOSNIE ADAMA I EWY PRZED ROZDZIELENIEM**

**Pyt.** 1910 — Czy człowiek Chrystus Jezus był jak Adam przedtem zanim Ewa była wzięta z jego boku, albo jak po wzięciu Ewy z jego boku zanim grzech wszedł?

**Odp.** — Ja nie wiem i nikt inny nie wie, i Ja nie myślę by to robiło jaką różnicę dla nas w tej sprawie. Niema nic podobnego w Piśmie Sw., co by powiedziało nam w jaki sposób Jezus był doskonały — czy on był jak Adam

w jego doskonałości zanim Ewa była wzięta z jego boku. Ja nie wiem, o żadnem Piśmie umozębniającem komukolwiek do odpowiedzenia na to. Ja uważam, iż to nie czyni różnicy w jaki sposób to było, lecz wystarczająca cena okupu była w Chrystusie, albowiem on był Głową jednak. Jeżeli on był tylko jak Adam po wzięciu Ewy z jego boku, to jednak był tym odpowiedzialnym; a jeżeli był jak Adam zanim ona była wzięta z jego boku, on był tym odpowiedzialnym także.

## KRÓLOWA W ZŁOTEM ODZIENIU

“Słuchajże córko, a obacz, i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu i domu ojca twojego; a zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim; przetoż kłaniaj się przed nim”. — Psalm 45:11,12

**P**IEKNE wyobrażenie naszego tekstu i zawartość odpowiada wybranemu Kościołowi wieku ewangelji, który jest tutaj zobrazowany jako Oblubienica, Obiecana, a ostatecznie jako Małżonka wielkiego Króla, Emanuela. Pismo Święte wielce obfituje w taki pogląd na Kościół. Zauważmy, na przykład, słowa Apostoła do Kościoła za jego czasu: “Bom was przygotował, abym was stawiał czystą Panną jednemu mężowi Chrystusowi”. (2 Kor. 11:2.) Zauważmy znów słowa Jana Chrzciciela, “Kto ma Oblubienicę, ten jest Oblubieniec, a przyjaciel Oblubienicy, który stoi a słucha go, weseli się weselem dla głosu Oblubienicowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest”. (Jan 3:29.) Jan Chrzciciel nie uznaje samego siebie z klasy Oblubienicy i do należenia do tejże; bo jak nasz Pan zaznacza, Jan Chrzciciel był ostatnim z Proroków; on należy do Domu Sług jako wierny członek, bo nie doszedł do Ewangelicznego przywileju Ducha, zesłania błogosławieństw, jako następstwa wybawiającego dzieła naszego Pana. Nasz Pan o nim mówi: “Nie masz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy w królestwie Bożem, większy jest, niżeli on”. (Łuk. 7:28.) Albo w innych słowach, nasz Pan zapewnia nas, że najniższe stanowisko w klasie Kościoła, klasie Oblubienicy wybieranej w czasie tego wieku, jest wyższym zaszczytem aniżeli tych, którzy należą do tych tak samo szlachetnych poprzedniej dyspensacji.

Uchybienie zauważenia Boskiej dyspensacyjnej działalności z Patryarchami w narodzie Żydowskim i z Kościołem wieku Ewangelji przeszkodziło wielom z ludu Pańskiego w czynieniu dobrego postępu w studjowaniu Słowa; i jest czas, by się wszyscy przebudzili ku temu faktowi i zrealizowali, że różne czynności Boskiego Planu należą do różnych dyspensacji albo epok, i że wszystko to działa razem dla wspaniałego wypełnienia się Boskiego chwalebego zamiaru, o którym Apostoł pisze: “Aby w rozporządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie i te, które są na niebiesiach i te, które są na ziemi.” (Ef. 1:10.) To wielkie dzieło nie jest jeszcze osiągnięte. Anielskie zastępy dają prawdziwe uznanie i posłuszeństwo uwielbionemu Synowi Bożemu. “Maluczkie Stadko” naśladowujące stóp Pana Jezusa z pośród ludu także uwielbia i uznaje Go jako Króla królów i Pana panów. Lecz tak dalece jak masy ludzkości, żyjących i umarłych, to oni nawet nie słyszeli o Jego imieniu, ani nie wiedzą o łasce Bożej w Nim.

Lecz według Słowa Pańskiego, to ci wszyscy muszą usłyszeć i dowiedzieć się i otrzymać sposobność do zbawienia przez Chrystusa — “wznaczonym czasie”. Tymznaczonym czasem jest nadchodzący Wiek albo nowa epoka zwana Tysiącleciem, wielki tysiącletni Dzień, który Bóg naznaczył dla świata próby albo sądu; jak czytamy: “Przeto, iż postanowił dzień, w który będzie sędził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego naznaczył”.

(Dz. Ap. 17:31.) Lecz przed tymznaczonym Dniem, On powołuje ze świata specjalną klasę, tych, którzy mają posłuch wiary i oczy pojmowania wiary, aby mogli być wybrani na Oblubienicę Chrystusa, aby byli współdziedzicami w tym Królestwie i w Jego współłączności w tem chwalebny dzieło błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi i w udzielaniu wszystkim próby i sądu — uznania Prawdy i sposobności by okazali swoją gotowość ku przestrzeganiu tegoż.

### SZATY OBLUBIENICY

Zawartość (w. 14) zaznacza, że Jej szaty bramowane są złotem”. Lecz to obrazuje ją jako Oblubienicę, kiedy wszystkie próby, trudności i doświadczenia będą z powodzeniem przeszłe, tedy ma być przyjętą jako Istnie Wybrana i nazawsze połączona z jej Panem i współdziedziczyć w Jego chwale. W Piśmie Świętem złoto jest używane symbolicznie do reprezentowania Boskiej natury. Stąd obraz ten jako całość poucza nas, że kiedy Król królów przedstawi Swoją Oblubienicę przed Ojcem Niebieskim przy zamknięciu tego wieku, gdy ona będzie uwielbiona przez Pierwsze Zmartwychwstanie, że będzie posiadać Boską naturę — “chwałę, zaszczyty i nieśmiertelność. Rzym. 2:7.

To jest co apostoł Piotr zapewnia nas, że taki będzie wynik. Gdy mówi o obietnicy Słowa Bożego do tej klasy Oblubienicy, że Bóg “dał nam kosztowne obietnice abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiego przyrodzenia.” (2 Piotr 1:4.) Lecz nie otrzymujemy tej Boskiej natury albo bramowania złotem w obecnym życiu; nasza nieśmiertelność jest nadzieją a nie aktualnością. Jak Apostoł mówi: “szukamy chwały, czci i nieśmiertelności”. Jak trudno jest dla nas, by uchwycić myśl, że wielki Stwórca, pragnie by wybrani “maluczkie stadko”, które ma być połączone z Jego Synem we wielkim dziele Wieku Tysiąclecia, błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi i że nie zaprosił świętych aniołów, lecz natomiast wysłał zaproszenie do naszej upadłej rasy, do takich członków, którzy mają ucho ku słuchaniu i serce odpowiednie do powołania wieku Ewangelji — by postępować wąską drogą, w ślady naszego Zbawiciela!

Nic też dziwnego, że Apostoł zaznacza, iż chociaż mamy Boskie zapewnienie, że jesteśmy synami Bożymi, i chociaż to oznacza, że mamy być spadkobiercami Bożymi, to jednak jeszcze się nie okazało czem będziemy, jak wielkimi mamy być. To jest za cudowna sprawa dla nas do pojęcia; za cudowna nawet do określenia w Piśmie Św. Stąd, jedyną informacją udzieloną nam jest, że kiedy nasz Pan Jezus się okaże w Jego Wtórym Przyjściu w mocy i wielkiej chwale, tedy zmiana w Pierwszym Zmartwychwstaniu uczyni Jego wiernych “maluczkie stadko” podobne Jemu, by oglądali Go jako On jest — nie jako był — i dzierżyć Jego chwałę; bo ciało i krew nie może odziedziczyć Królestwa Bożego — chociaż wszelkie ciało będzie oglądać zbawienie Boże, będzie odczuwać błogosławień-

stwo wypływające z tego Tysiącletniego Królestwa, otrzymywania Boskiego przywileju, jaki wtedy będzie wylany na wszelkie ciało z hojną ręką i błogosławieństwem. — 1 Kor. 15:50; Izaj. 40:5.

To jest w pełnej harmonji ze wszystkim co Pismo Św. wyobraża, że wszyscy przyjęci Pańscy w ciągu tego wieku Ewangelji otrzymają czyste białe szaty weselne: "albowiem czyste lniane szaty są usprawiedliwieniem świętych". (Obj. 19:8.) Ta szata lniana figuralnie reprezentuje usprawiedliwienie, przykrycie naszych wad; i jest weselną szatą albowiem stanowi podstawę naszego ostatecznego przyjęcia przez Pana przy końcu tego Wieku, kiedy przyjdzie wesele Baranka. Ci zaręczeni, są ostrożni w obchodzeniu się z ich szatą, bo ta ostatecznie zdecyduje czy będą lub nie będą z klasy Oblubienicy: (1) Muszą zachować ich szaty niepokalane od świata (Jak. 1:27), i (2) muszą haftować je **pięknym** wyszywaniem. Ostrożnie muszą czynić starania by utwierdzić się i stanąć w ich szatach chwalebne podobieństwo wyłożone dla nich przez słowo i przykład ich Oblubienica i Jego mówcze narzędzia, Apostołów.

### USUWANIE PŁAM I ZMARSZCZEK

Jeżeli ktokolwiek z tych "powołanych mający być świętym", po przyjęciu tego zaproszenia i otrzymaniu szaty, spodziewa się, iż to jest lekka sprawa do zachowania szaty bez plam albo zmarszczek lub jakiegokolwiek rzeczy, taki wkrótce da się uwikłać. Każdy z tej klasy przekonał się, że jest potrzebną wielką oględność, wielką staranność, by żyć w świecie, w którym grzech obfituje i postępować jako Nowe Stworzenie w niedoskonałym ciele, które stale przychodzi do światłości; na ile wzrastamy w łasce i znajomości. Wielki Apostoł przyznaje tę niemożebność doskonałości pod obecnymi warunkami — z wyjątkiem naszych serc, naszych intencji, naszej woli, te mogą być doskonałe, powinny być doskonałe, muszą być doskonałe, zupełnie lojalne Bogu i sprawiedliwości. Ten apostoł mówi, "Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię".

Pismo Św. zaznacza: "Niemasz sprawiedliwego ani jednego" (Rzym. 3:10); i kiedy myśl naszej własnej niedoskonałości i grzech obfitujący we wszystkim otoczeniu naszym uczyni nas bojaźliwymi, przekonującym nas o nie możebności abyśmy mogli zapobiedz **spłamieniu** i zmarszczkom naszych szat, to co wtedy? Ach, mamy powiedziane, jak tych możemy się pozbyć; mamy powiedziane, że zasługa ofiary naszego Pana nietylko gładzi nasze grzechy i przykrywa nas Jego szatą sprawiedliwości, lecz także wszelkie następstwa niedoskonałości, jako wynik z grzechu pierwotnego, słabości i nieświadomości, wszystkie mogą być nam przebaczone i nie pozostaną jako plamy i zmarszczki na szatach naszych. Apostoł mówi: "Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu". (1 Jan 1:7.) Myśl tego tekstu nie odnosi się do pierwotnego usprawiedliwienia, które otrzymaliśmy w czasie otrzymania szaty, lecz do oczyszczania naszego po czasie, gdy jesteśmy Pańscy i mamy szatę. Słowo oczyszcza tutaj użyte odnosi się nie do czegoś co już przeszło, lecz do tego, które teraz jest dla naszej usługi, w rozwo-

ju, oczyszczania albo przebaczenia, którego wszystek lud Pański potrzebuje by się modlił i przyjmował jak jest zaznaczone w Modlitwie Pańskiej, "Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom".

Ci, w ciągu tego Wieku od Zesłania Ducha Św., aż do- tąd, którzy zostali powołani, przyjęli i przyoblekli się w szatę weselną, obowiązkiem ich jest by usiłowali zachować szaty niepokalane i częstokroć ze złami odnosić się po oczyszczenie kiedy zauważą plamę. Sumienie ich jest tak delikatne, że ich sąsiedzi i przyjaciele ze świata nominalnego Chrześcijaństwa myślą o nich dziwnie, dziwny to lud. Wielce są oni zaniepokojeni choć by jedną plamą, na ich szacie **anizeli** wielu z tych, których szaty są **pokalane**. — Lecz skutek dla nich jest błogosławionym bo rozwija w nich więcej i więcej miłości dla sprawiedliwości i większą gorliwość i moc do przewyciężenia. Czynią oni postęp, pomimo, iż dla nich może to się wydawać bardzo powolne; stają się jako oszańcowani, **zmocnieni** w rozwoju charakteru — w ich miłości do jakiegokolwiek rzeczy — która jest sprawiedliwą, prawdziwą, miłą i dobrą w obcowaniu. (Fil. 4:8.) Teraz odnosimy się tylko do tej klasy powołanych, którzy będą ostatecznie przyjęci jako Oblubienica. Nie odnosimy się do wszystkich, którzy uczynili poświęcenie i zostali przyjęci przez Pana, lecz **zaniedbali** być z tych szczególnych około **plam** i **zmarszczek** na ich szatach. Tych będziemy rozważać później.

### "GDY BĘDZIECIE TO CZYNIĆ"

Kiedy apostoł Piotr mówił: "albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie; tak bowiem hojne wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa" (2 Piotr 1:10,11), on odnosi się do tych samych rzeczy, które są reprezentowane przez haftowanie, wyszywane na szacie weselnej. Wszyscy zaręczeni okazują wzór na szacie. Wszyscy są poinformowani o potrzebie sprawowania swego własnego zbawienia i współpracowania z Panem, w sprawach uczynienia ich powołania i wybrania **pewnem** do chwalebego stanowiska do którego zostali zaproszeni. Oni są poinformowani, że przez wiele ucisków **wejdą** do królestwa. (Dzieje Ap. 14:22.) Uciski te są ostrożnością "pięknego wyszywania" naszego przedmiotu.

Nie wszystkie jednak uciski jakie mogą przyjść na lud są częścią tego haftowania. Apostoł mówi o niektórych w tych słowach, "A żaden z was niech nie cierpi jako **mę- żobójca**, albo **złoczyńca**, albo jako w cudzy urząd się **wtrącający**". (1 Piotr 4:15.) Wzmiankujemy, iż takie **cierpienie** nie jest przypadkowe we wyszywaniu jakie mamy sprawować, lecz wynikiem naszej bezczynności, nie wykonywania naszej pracy haftowania, a mając czas na **płatanie** się w grzech albo w **inne** sprawy i czynności. Takie uciski nie dodają nic **naszemu** wyszywaniu na szacie, **zwyczajnie** iż mogą **pobudzić** nas do rozumu naszego **niedbalstwa**, **ważności** pracy, która musi być wykonana w naszym własnym **charakterze** abyśmy mogli pasować do **działu** z naszym Panem w Jego Królestwie, **godnym** do przyjęcia jako **członkowie** Istnie Wybrani, Oblubienicy, Kościoła w chwale.

Korzystne doświadczenia, które **przychodzą** na nas, ja-

ko wynik naszej wierności ku Panu, Prawdzie i braciom—te stanowią część haftowania. Te doświadczenia pomagają nam utrwalić w naszych sercach i charakterze zasady sprawiedliwości i miłości Bożej. Jak nudną pracą okazuje się niekiedy! Gdy przy końcu każdego dnia bywamy zdziwieni jak małośmy osiągnęli; gdy tygodnie i miesiące mijają z podobnymi doświadczeniami. Kiedy przy końcu roku zwrócimy szczególną uwagę na nasze szaty to zauważamy w porównaniu, że mało osiągnęliśmy od egzaminacji roku poprzedniego. Lecz jak Pan patrzy na tę sprawę? Czy On spodziewa się od ciebie i od wszystkich Jego naśladowców, czy będą zdolni w każdym szczególe naśladować chwalebny wzór, który jest wyryty na naszych szatach? Czy On zażąda od nas na warunkach naszego przyjęcia jako Jego Oblubienicy, że żadna sposobność albo szczegół nie będzie brakował? Acz, nie! Taki pogląd byłby błędnym i natychmiastowym zniechęceniem nas od dalszego wysiłku. Cały przebieg Pisma Św. jest przeciwny temu. Jak, na przykład, w podobieństwie o talentach, nasz Pan przedstawia niektórych jako posiadających mniej zdolności a niektórych więcej, i wskazuje, że Jego uznanie będzie proporcjonalne na ile staramy się osiągnąć Jego wolę. Ten, który wiernie używał dwa talenty, usłyszał te same słowa uznania jak ten, który miał pięć talentów i używał je—“Dobrze postąpiłeś, dobry i wierny sługo; wnijdź do radości Pana twego”. — Mat. 25:21.

I tak się ma z szatą: Jeżeli Pan, który ma znajomość naszych starań widzi wytrwałość i właściwe intencje, to On liczy je nam jako za doskonałe. Te szaty nie są szatami połączenia (małżeńskiego). One są tylko szatami prowadzącymi do tego połączenia. Zatem ci, powinni okazywać coraz więcej i więcej miłości, gorliwości i cierpliwości wytrwałej. Gdy Mistrz egzaminuje pracę, czy On spodziewa się znaleźć tę ostatnią lepszą, niż pierwszą, nawet chociaż żadna z nich nie jest doskonałą? Czy to nie będzie podstawą Jego uznania naszych starań i na konto, z którego On będzie chętny udzielić nam nowej szaty ze złota?

Niektórzy z nas, może nie pamiętamy, że kiedy byliśmy dziećmi w szkole tośmy pisali na kopcach książek, na doskonale wyżłobionych koprowych-płytach górnej części każdej stronicy, jako kopje. Niestety! czy nie pamiętamy także, iż w wielu wypadkach to te kilka pierwszych linii były najlepszymi na stronicy i że niedbałość i różnica od kopji, była potrzebną dla lekcji, stawała się więcej i więcej znaczną, jak żeśmy posuwali się na dół stronicy? Pamiętamy także, jakieśmy kopjowali nasze własne zamiast patrzeć na wyżłobione u góry. Tak też się rzecz ma ze sprawą haftowania naszej szaty. Gdy stajemy się niebaczni i niedbałymi obojętnymi, obciążeni staraniem o ten żywot, zwodniczość bogactw i sprawy tego świata, nasze szaty to pokażą. Mało wyszywania będzie dokonane i pośledniejszego gatunku. Plamy okażą się; a my zaniedbamy je usunąć przez oczyszczenie. Wkrótce nasze szaty staną się całkowicie nieodpowiednie dla Dozoru Pana albo dla poślubienia. Już jest czas, drodzy przyjaciele, abyśmy się przebudzili do odpowiedzialności tego czasu, byśmy zrealizowali, że Oblubieniec jest blisko, nawet w drzwiach;

że ostatni z mądrych panien wkrótce wejdą w zaślubienie a drzwi będą zamknięte; i że najwyborniejsze błogosławieństwo wszystkich czasów wkrótce będzie osiągnięte, albo utracone tak dalece, jak to nas obchodzi. — Mat. 25:1-13; Ef. 5:15-17.

### MIŁOŚĆ WYPEŁNIA ZAKON

Nie czynmy pomyłki co stanowi to wyszywanie, to haftowanie. Nie jest to znajomość, chociaż znajomość jest wielce potrzebną do właściwej pracy. Nie reprezentuje naturalnych talentów, chociaż te mogą być użyteczne w łączności. Nie reprezentuje tylko mizolnej pracy, chociaż i ta może być bardzo właściwą i może być konieczną, gdy warunki są sprzyjające. To haftowanie reprezentuje miłość; bo “Miłość jest wypełnieniem Zakonu”. (Rzym. 13:10.) To jest nowe przykazanie, dane przez naszego Pana, “Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali”. (Jan 13:34.) Miłość do Pana i Jego Prawdy, On stawia na równi gdy mówi: “Ja i Moje Słowo”. Jedno naturalnie przychodzi w pierw. Najpierw naszemu Panu i Jego Słowu musimy być wierni we wszystkich niebezpieczeństwach. Tedy przychodzi miłość do braci — albowiem oni starają się postępować w Jego ślady. “Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widział, jakóż może miłować?”—1 Jan 4:20.

To jest silny argument Apostoła. Miłość musi być trwałą i rozciągającą się na sąsiadów, przyjaciół, zaiste, nawet do nieprzyjaciół, by ci, którzy będą posiadać pełne podobieństwo na ich szatach, by stanowili w ich charakterach właściwą, prawdziwą, niezachwianą miłość do wszystkich. A jeżeli, trafunkowo, nieprzyjacielem byłby brat, to próba miłości może być o tyle sroższą. Lecz te sposobności haftowania mają być wyrobione według naszego Pana wymagania. Kto nie miłuje nawet swego nieprzyjaciela nie nadaje się do Królestwa — do czegokolwiek może on się nadać. Miłość do braci, będzie miłosierdna, sympatyczna, samo-ofiarnicza, do czynienia innym jakby to czynili sobie. Niech złota reguła mierzy wasze myśli, słowa i uczynki — mierzy długość szwu we waszem wyszywaniu i zapewni was, że jest “pięknem haftowaniem”.

Nasz tekst zaznacza, że kiedy klasa Oblubienicy będzie Królową i przedstawioną przed Ojcem, panny, jej towarzyszy, będą postępować za nią. Które to są owe panny? Te są reprezentowane w podobieństwie jako głupie panny. One były tak samo prawdziwymi pannami jak te mądre, tak prawdziwie usprawiedliwione i tak prawdziwie poświęcone Panu. One także otrzymały wesełne szaty. także były wyżłobione wzorem do haftowania. Lecz zaniedbały pracować. Będąc obarczone pieczołowaniem o ten żywot i zwiedzione bogactwem. Pierwsza plama na ich szacie zniechęciła je; ale stopniowo przyzwyczaiły się do zauważania plam i coraz mniej myślały o tej sprawie. Dobrowolnie przyznawały się nietylko do ich poświęcenia i posiadanych szat, lecz także do zeszczenia przez plamy i zmarszczki, które uznawały, ale nie myślały o usunięciu, bo to było za wielkie zadanie do wykonania. — Mar. 4:19.



Co one powinny były uczynić, to odnieść się do Oblubienica po środek oczyszczający — drogocenną krew — by On przez nią zmasał te plamy i wady, przez odnalezienie takiej chłosty jaką Jego mądrość by uważała za najlepszą, dla uleczenia niedbałości, opieszalej — i błagać by już dłużej nie były z klasy głupich panien, ale z mądrych — mądrych ku Bogu, mądrymi ku oświeceniu tego faktu, że wielkie błogosławieństwo, teraz jest ofiarowywane Prawdziwie Wybranym, które jest wartością ponad nasze pojęcie. Lecz czem więcej plam i zmarszczek dostaje się na szatę, tem więcej prawdopodobnie noszący staje się niedbałym. Nic stąd dziwnego, że większość nawet z poświęconych ma plamy i zmarszczki, mniema, iż nie jest gorszą niżeli inni, a nawet nie tak lichymi jak wielu. Jak bylibyśmy radzi obudzić niektórych z tych do realizacji właściwego ich stanowiska i potrzeby natychmiastowej działalności ze zdwojoną energią, nie tylko w zabezpieczenia oczyszczenia szaty, lecz także **pracy** haftowania w owoce Ducha, którego tak zasmucili z **niedbałstwa!** — 2 Kor. 1:10-14.

Domem naszego Ojca jest Świat! jak to Apostoł zaznacza: "Byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy". (Ef. 2:3.) Przyjęci przez naszego Pana, zaproszeni abyśmy stali się Jego Oblubienicą, przystąpiliśmy do nowej rodziny, nowego domu. Jesteśmy napominani abyśmy okazywali ocenienie naszego zaręczenia, przez zapomnienie domu i rodziny, do której poprzednio należeliśmy i oddawali hołd. To jest w harmonji z napomnieniem Apostoła: "Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest zapamiętywając, a do tego się spieszę, co przedemną jest"; i

dalej, "rzeczy, które raz miłowałem, teraz nienawidzę" — rzeczy wysoce szacowane pomiędzy ludźmi, teraz widzę, iż nie są godne w porównaniu do powołanych, którzy będą dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem Panem naszym". — Fil. 3:13; Rzym. 7:15.

#### "ZAPOMNIJ DOMU OJCA TWEGO"

Drodzy przyjaciele, tu jest sytuacja całej kwestji: Nasz Pan zaznacza, że my i cały świat, albo jest za Ním i za Jego zamiarem, albo przeciwny temu. Niema neutralnego miejsca; i stąd opuszczając dom ojca, świat i nasz lud, aby się stać członkami Nowego Stworzenia, Kościoła, Ciałem Chrystusowym, spłodzonymi z Ducha Św., powinniśmy zrozumieć, że zmiana jest radykalna i już więcej nie szukać dla naszego towarzystwa i radości od światowych środków, lecz tylko w pośród tych, którzy z nami są poświęceni Panu i oczekują Jego powrotu i poślubienia w członkostwo w klasie wybranych, Oblubienicy. Czem więcej staramy się mięszać w światowe rzeczy i prospekty i mierzymy z naszym wysokim powołaniem, tem więcej będzie to wskazywać, że jesteśmy istnie z głupich panien; bo nie możemy służyć Bogu i Mamonie.

To, naturalnie, nie oznacza niegrzeczności do przyjaciół albo sąsiadów lub pokrewieństwa. Pańscy święci są przestrzegani, by czynili dobrze wszystkim ludziom, gdy nadarzy się sposobność, lecz specjalnie Domownikom Wiary. I z tem ostatnim ich mierzaniem, muszą się zapoznać specjalnie, jeżeli mają wyjść zwycięsko i być przyjęci przez ich Pana i Króla jako Jego Współdziedzice i Oblubienica i przedstawieni jako taka Niebieskiemu Ojcu. — Gał. 6:10; 2 Jan 8.

K. P. R.

## WIELKI PRZYWILEJ PRAWDZIWEJ SŁUŻBY

"Jako Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służył, i aby dał życie na okup za wielu". — Mateusz 20:28.

**S**ŁOWO sługa ma tą samą ważność jak słowo służyć. Mistrz powiada nam, że cel jego przyjścia na świat nie był samolubnym. On był dosyć zadowolony z chwały i zaszczytu jakie posiadał u Ojca zanim świat był. (Jan 17:5.) Chociaż jest prawdą, że Zbawiciel jest teraz wywyższony do stanowiska o wiele więcej wyższego aniżeli jego poprzednie, to jednak jesteśmy upewnieni, że to nie było z ducha pragnienia tego wywyższenia, przyjścia na świat. Ale przeciwnie, jego życzeniem było służyć. Jak jest napisano: "Oto idę abym czynił wolę twoją Boże mój! pragnę albowiem, zakon twój jest w środku wnętrzości moich." — Psalm 40:8,9.

W posłuszeństwie boskiej woli, nasz Pan opuścił chwałę, którą posiadał u Ojca, przyszedł na ziemię i oddał samego siebie na śmierć, uawet śmierć krzyżową. W noc gdy był zdradzony i pojmany on rzekł: "Iżali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?" On był posłusznym, aż do końca.

Zanim przyszedł na świat, nasz Pan pojmował, że ludzkość potrzebowała zbawiciela i bezwątpienia to miało do czynienia z jego radosnym przyjęciem Boskiego zrządzenia. On wiedział nieco o Ojcowskim zamiarze odnośnie u-

padłej ludzkości. I kiedy podczas swego ziemskiego życia, widział te upadłe stworzenia w grzechu, degradacji i słabości, to nie próbował by uczynić z nich niewolników. Nie próbował używać swojej mocy, swojej inteligencji samolubnie, ku swojej własnej pociesze; lecz złożył swoje życie ochotnie. Postanowił wykonać plan, który Ojciec sporządził.

Nasz Pan nie przyszedł aby mu służyli. On nie przyszedł na świat aby mieć sług i wydostać wszystko co było możebnem jako zwrot wydanej małej ilości swojej własnej energii. On nie przyszedł z jakiegokolwiek samolubnej motywy, lecz aby służyć innym — by czynić dobrze. Jak on sam oświadcza: "Większej miłości nie ma nad tę, gdyby człowiek położył życie swe za przyjaciół swoje."

Nie rozumiemy, jakkolwiek, iż nasz Pan odmówił jakiegokolwiek służenia **jemu**. A przyjął służbę od innych. Myśl naszego tekstu **jest** ta, że on przyszedł by oddać się na służbę, a nie aby **mu** służyli; i aby z postanowienia osiągnąć swój zamiar **co** było koniecznem dla niego, by stać się sługą. Gdyby **nie** było takiej potrzeby tej służby, to nie myślimy, że **Pan** **poniżył** by samego siebie i przyjął niewolniczą podstawę, albo uleganie srogim próbom w swojej

ziemskiej egzystencji. Lecz on przyszedł by poddać się służbie jaka była konieczna dla dobra, radości, zaiste — prawdziwego żywota całej ludzkiej rodziny.

Przez nieposłuszeństwo Adama, grzech wszedł na świat. Boskie prawo zawyrokowało karę śmierci za ten grzech. Więc takim sposobem cały ród ludzki zginąłby; a jeżeli miał być kiedyś ocalony, tak aby nie zginął jak brutalne zwierzęta, musiał być odkupiony. Według Boskiego prawa, musiała być cena okupu pierwszego doskonałego człowieka, który zgrzeszył. Jednorodzony był chętny dokonać tej konieczności. On z radością podjął się tej pracy, by być służą — służyć Bogu w tym celu, z przyczyny potrzeby służenia, albowiem ona by sprowadziła błogosławieństwo innym.

To jest duch, który powinien pobudzać każdego z nas. Powinniśmy pragnąć by połączyć się w jedno ciało w naszym charakterze tą zasadą służby. Nie powinniśmy służyć tylko z przyczyny, iż lubimy pracować, lubimy być zajęci, lecz z zamiłowania i przekonania, że jest dziełem koniecznym i jesteśmy gotowi położyć nasze życie w tej błogosławionej służbie.

### STANOWISKO PRAWDZIWIE POŚWIĘCONYCH

Są niektórzy, co myślą, iż jest koniecznym by umywać nogi innym. Lecz w tem niema prawdziwego dobra przez któreby można osiągnąć przez takową ceremonję — nic pożądanego — więc niema przyczyny dla czego ma być dokonywane. Nie uważamy, że Jezus umyłby swoim uczniom nogi, gdyby nie potrzebowały umycia. Lecz wrzecz jakiegokolwiek czasu gdybyśmy mogli oddać taką prawdziwą usługę, to każdy z nas powinien być rad ze sposobności usługi wspólnym członkom ciała Chrystusowego, przez umycie im nóg, albo w jakiegokolwiek inny sposób. Myśl jest ta, by oceniać przywilej prawdziwej służby, raczej, aniżeli uczynienia czegoś ze sposobności tylko dlatego, iż jest niewolnikiem. Jezus uczynił to, albowiem było pomocne służbie, i wołą Ojca. On pragnął także przez to nauczyć swoich uczni, iż nie mają być wyżsi w sprawowaniu uniżonej służby jedni drugim jako bracia. Dodatkowo, słowa Jezusa przy tej okazji zdają się, iż kładą nacisk na myśl potrzeby codziennego oczyszczania Pańskich naśladowców z ziemskich naleciałości. Zobacz Jan 13:6-10.

Złożenie życia przez naszego Pana było osiągnięte stopniowo, z dnia na dzień w nauczaniu, w uzdrawianiu chorych, głuchych, ślepych i w udzielaniu wskazówek swoim uczniom. Dlatego jest napisane, że "On szedł i czynił dobrze". Powinniśmy zastosować tę zasadę do nas samych; bo jakim on był, takimi my jesteśmy na tym świecie. Stanowisko prawdziwie poświęconych jest, aby postępować śladem stóp Jezusowych, i dowiadywali się, jaka jest woła Ojca, aby ją czynić. To obejmuje, iż my jako Studenci biblijni, na podobieństwo Bereanów w starożytności, którzy "każdodziennie rozbiegali Pismo Św."

Jeżeli posiadamy ducha Mistrza, to powinniśmy pragnąć "czynić dobrze wszystkim ludziom gdy się nadarzy sposobność, a specjalnie tym, którzy są z domu wiary". (Gal. 6:10). I to jest doradą Św. Pawła, który zachęca abyśmy byli naśladowcami jego, tak dalece jak on jest Chrystusowy. Życie Jezusa i apostołów wystawione jest bar-

dzo wyraźnie na kartach historii jako godne uwagi za ich niesamolubną służbę dla innych.

Wielu panowało nad dziedzictwem Bożem. Kontekst wykazuje, że nasz Pan miał tę klasę na umyśle. On zaznacza, że panujący nad Narodami wykonują władzę nad ich ludem; i że to było kosztem panujących i bardzo rzadko towarzyszyło im pragnienie by służyć ludowi.

### SAMOLUBNI NIEODPOWIEDNI DO KRÓLESTWA

Zauważamy co spowodowało naszego Pana do użycia naszego tekstu. Uczniowie byli trapieni zwyczajną dolegliwością — miłowali zaszczyt człowieka i także miłowali zaszczyt Pana. Dwóch z nich nawet postawiło szczere żądanie, by mogli otrzymać miejsce specjalnego zaszczytu w Jego królestwie. Ich żądanie zbudziło ducha oburzenia wśród innych dziesięciu, a wynikiem był spór. Oni mieli ustaloną myśl, że Jezus obiecał im udział w królestwie. (Mat. 19:27-29). Jeżeli byłoby niewłaściwym dla nich by posiadali te obietnice w umysłach, to byłoby też niewłaściwym od Pana dla udzielenia im tej obietnicy. Lecz oni błędzili, nie pojmując tego, że Ojciec nie da tego miejsca nikomu, z tych, którzy nie okażą najzupełniejszej lojalności Jemu i Jego słowu.

Uczniowie posiadali pewną dozę fałszywego dostojeństwa albo pychy, które czyniły ich nieodpowiednimi na stanowiska na tronie. Stąd Pan przypomniał im, że warunkami na których usiadzenie na tronie będzie dane komukolwiek z tych, którzy okażą tak wielką lojalność do zasad Boskiego rządu i tak wielkie upokorzenie ducha, iż będą radzi usłużyć komukolwiek z potrzebujących. A on wystawił samego siebie jak wzór.

Parafrazujemy słowa naszego Pana: Czy wy myślicie, że Jam opuścił niebo i przyszedł na ziemię aby ludzie mi służyli? Nie. Warunki do których Jam przyszedł wielce się różnią od tych, które opuściłem. Lecz Ojciec dał mi przywilej służenia w tej sprawie i Ja się raduję z posiadania tej służby, albowiem jest Boską wołą. Przyszedłem aby służyć, by oddać moje życie ceną okupu za wszystkich.

Tą myśl, wtedy on wystawił przed nimi — iż oni powinni się radować w przywileju służby — radować się, iż mają przywilej czynienia coś prawdziwie dopogamającego innym, szczególnie braciom w ciele Chrystusowym. I stosujemy tę zasadę szeroko, bo widzimy jakim jest przykładem w świecie, w rzeczach codziennego życia. Cały rodzaj ludzki jest usługującym. Jeden człowiek służy jako złotnik; inny jako fabrykant wełnianych towarów. On służy przez kupowanie wełny, obraca ją w materiał i w garnitury. Inny służy jako kupiec prowiantów i dostarcza żywności. Niektórzy są chiropraktorami; niektórzy fryzjerami, niektórzy krawcami; a niektórzy lekarzami; itd. W każdym wypadku jest to służenie innym.

Przyprowadzając sprawę jeszcze niżej, widzimy, że zasada rozciąga się nawet do służenia niemym bydlętom. Koń nie może zaprzężyć sam siebie; a nawet świnia potrzebuje usługi — potrzebuje koryto, łożysko i żywność. A my na odwrót otrzymujemy przysługę bydlęcych stworzeń. Ktokolwiek odłącza samego siebie od tej zrzędzonej służby, oddala się od swego własnego dobra i gwałci prawa powszechne. Ktokolwiek dostanie się do miejsca gdzie nie

sprawia żadnej służby, lecz ma innych aby mu służyli, jest godny politowania. Ten będzie nieszczęśliwym, czy będzie kiedy tak bogatym by był zadowolony. Ktokolwiek podejmie takie stanowisko, to będzie zuchwałym i samolubnym, jego życie będzie pozbawione piękności albo wartości.

#### **SŁUŻENIE ROZKOSZĄ DLA CHRZEŚCIJANINA**

Prawdziwy chrześcijanin wstępuje w stan służby, jak to uczynił jego Mistrz i z radością czyni dobrze komukolwiek gdy się nadarzy mu sposobność. Jeżeli są tacy, którzy nie mogą sobie radzić, którzy są chorzy, to tych powinno się odwiedzić i usłużyć według posiadanej zdolności i gdy jesteśmy w stanie udzielić z dopomagającej ręki. Mamy służyć wszystkim ludziom, tak jak nadarza się sposobność, szczególnie tym, którzy są domownikami wiary”.

Gdzie mamy postawić granicę? Odpowiedź jest, że musimy użyć umiarkowania. My znajdujemy każdodziennie, iż pomijamy służbę, której inni potrzebują, lecz której nie byliśmy w stanie uczynić. Jak wtedy powinniśmy regulować sprawy, odkąd nie możemy uczynić wszystkim tego, co byśmy chcieli? Nasza własna rodzina powinna być pierwszym staraniem, albo odpowiedzialnością. Kto zaniedbuje swoich własnych jest gorszym aniżeli niewierny. Czynienie dobrze rozpoczyna się od domu. Jeżeli jesteśmy odpowiedzialni tam, to nie możemy udzielić tak wiele pomocy, tak wiele czasu, tak wiele pieniędzy dla innych, gdy udzielimy dla tych z naszej rodziny.

#### **LENIWI NIE BĘDĄ ZACHĘCANI**

Ci, którzy mają pieniądze posiadają talent, który mogą używać w czynieniu dobrze. Oni nie znajdują tak wiele sposobności tak dalece jak się to odnosi do świata. Nawet gdyby posiadali miliony dolarów, to duch zdrowego rozsądku powinien rządzić nimi w ich wydawaniu. Dawanie pieniędzy ku zachęcaniu kogokolwiek jest marnością, gnusnością i próżnością, byłoby nadużyciem i nie wyszłoby na dobro. Bóg sam zaznacza: “W Pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba”. Najszczęśliwsi ludzie są ci, którzy są zajęci; a najwięcej nieszczęśliwymi są ci, którzy nie mają nic do czynienia, ci, którzy nie mają ambicji.

Nie możemy nawet uczynić wszystkiego co byśmy sobie życzyli dla naszych własnych rodzin; bo nawet w naszym własnym wypadku jest niekiedy brak oceny. Niektórzy z naszych krewnych nigdy nie mieliby dosyć. Nigdy nie moglibyśmy zadosyć uczynić dla nich. Powinniśmy kierować się duchem zdrowego rozsądku, w decydowaniu co mamy czynić. Pamiętajmy na zawsze, że kiedy wstąpiliśmy w służbę Pana to było nam dane nowe zlecenie, specjalna praca do wykonania w świecie.

Jakiego rodzaju służba jest nam wtedy dana? Jest to służba ambasadorów Pana. Mamy głosić prawdę tam gdziekolwiek jest ucho ku słuchaniu i oko ku rozeznawaniu. Ci, którzy nie mają uszów ku słuchaniu i oczów ku widzeniu mogą was rozszarpać, jak Mistrz przepowiedział. (Mat. 7:6.) Dlatego używajmy ducha zdrowego rozsądku w rozróżnianiu pomiędzy tymi, którzy odpowiednio nadają się do prawdy, a tymi, którzy się nie nadają.

My wyrażamy się do Mistrza, Panie my oddajemy wszystko z naszego czasu tobie i twojej prawdzie. Wtedy on odpowiada, lecz nie możecie chodzić obdarto albo nago,

abyście mogli głosić Ewangelię. Właściwym jest abyście się zaopatryli w rzeczy potrzebne. Lecz nie myślicie, iż otrzymacie pewną ilość pieniędzy złożonych dla was w pierw i potem pójdziecie ogłaszać Królestwo.

Możemy się zapytać, czy to zwalnia nas Panie, od czynienia czegokolwiek dla naszego społeczeństwa i dla naszych własnych rodzin? On odpowiada: nie zaniedbujcie waszych własnych rodzin, lecz powinnością waszą jest zaopatrywać je według ich potrzeb. To jednak, jakkolwiek, powinniśmy kierować naszymi sprawami ekonomicznie. Jeżeli nasza rodzina jest niedbała by spełniać swoją część i nie będzie czynić żadnego starania kiedy będąc w dostatecznym wieku i zdolna zapracować na utrzymanie dla siebie, wtedy nie czynimy nic dla niej; bo mając własną siłę, nie potrzebuje naszej pomocy. Czynimy dla niej tylko te rzeczy, które są potrzebne. Uważamy, iż to jest myśl Pana.

#### **NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ JAKO SZAFARZY**

O ile mamy czynić dobrze wszystkim ludziom, to jednak nasza specjalna służba ma być oddana w pracy Pańskiej, w pracy Ojca — w udzielaniu prawdy. Lecz gdy tak postępujemy, to możemy też być zdolni do mówienia grzecznych słów do tych, z którymi się spotykamy. Jeżeli mamy pieniądze, to możemy pomagać w ten sposób. Lecz powinniśmy pamiętać, że do nas nie należy ani cent, z tego co posiadamy, albo ani chwila z naszego czasu. Wszystko należy do Pana i powinno być użyte około linii duchowych rzeczy, z wyjątkiem gdzie jest prawdziwa konieczność około ziemskich linii. Bądźmy pewni, że świat nie oceni nas tak dużo, jak by to uczynił gdybyśmy czynili więcej około ziemskich linii; lecz my nie otrzymaliśmy naszego upoważnienia od świata.

My dostrzegamy, że duch Pana Jezusa miał wielki wpływ w świecie. Wywierał on głębokie wrażenie na szlachetne dusze, i pokierował nimi do pozakładania domów sierot, szpitali dla niewidomych, domy dla nieuleczalnych, itd., i te instytucje są zaopatrywane przez publiczność. Jest uznanem dzisiaj za właściwe by opiekować się tymi, którzy nie są w stanie zaopatrzyć samych siebie. Odkąd świat załatwia te sprawy z punktu zapatrywania interesowego, to lud Pański jest zwolniony od osobistej odpowiedzialności, którą posiada jako Bosczy ambasadorzy. Jest właściwą rzeczą by opiekować się chorymi i kalekami; lecz z powodu, że miasto i stan się opiekują, indywidualna odpowiedzialność jest wielce ulżona.

Są ludzie bogaci, którzy mówią: Ja wolę doglądać moich chorych przyjaciół sam i posłać ich do wysoko cenionych instytucji. Jeżeli ktokolwiek tak czyni, to jest jego własna sprawa. Inny może mówić, Ja wolę mieszkać w miljonowym domu co kosztuje milion dolarów. To także jego własna sprawa. Oni mogą tak czynić; oni mogą posiadać swoje samochody i prywatne jachty dla przyjemności itp. Lecz z chrześcijaninem jest inaczej. Wszystko co posiada należy do Pana. Dlatego znajduje się w innych okolicznościach od drugich. On nie ma być jak ci ze świata. Wszystko co on czyni jest dla Boga—z przyczyny pokrewieństwa z nim jako syn. “Teraz jesteście synami Boga”.

### POKORNI BĘDĄ WYWYŻSZENI

W słowach naszego tekstu Mistrz udziela instrukcji uczniom, iż oni nie powinni pragnąć panowania — że jego pragnieniem jest by jego naśladowcy posiadali jak najwięcej z jego ducha pokory i służby. Ktokolwiek z ludzi będzie się wywyższał, to też otrzyma odpowiedni niższy szacunek dla siebie; bo „kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się poniża będzie wywyższony”. Pan ześle doświadczenia, które wywyższą albo poniżą, a to będzie dla nas abyśmy udowodnili naszym poważaniem gdzie my widzimy właściwe zasady w działaniu. K t o k o l w i e k okaże najwięcej ducha Chrystusowego to będzie najwięcej w naszym poważaniu. Ktokolwiek posiada mniej ducha Chrystusowego, to będzie niżej w naszym poszanowaniu. Te charakterystyki mogą być zauważone przez nas.

Podstawy na których świat operuje są samolubne. Tem jest sekret wojny, bunt, rewolucja, itd. — jedna partja i inne starają się samolubnie by kontrolować bogactwa, honory, władzę i autorytet. My rozkoszujemy się jako Chrześcijanie bo zauważamy różnicę w duchu, którego my zaniechaliśmy. Lecz powinniśmy pamiętać, że jesteśmy z natury „dziećmi gniewu jak i inni”. Nie możemy przypuszczać, abyśmy mogli się zmienić momentalnie; lecz umysł będzie zmieniony, powinniśmy wzrastać na podobieństwo Chrystusa. I jako nowe stworzenia w Chrystusie, powinniśmy wracać pilną uwagę aby służba, którą pragniemy oddać Panu nie była skazona mniej więcej według ducha świata.

### TYSIĄCLETNIĘ PANOWANIE SŁUŻBĄ

Nasz Pan, kiedy ujmie swoją wielką moc, by panować,

to nie będzie miał tej samej pobudki jaką mają panujący w obecnym czasie — jedynie przyjmują moc dla swojej własnej chwały i dla swojej chętności. On będzie, prawdziwie posiadał wielką moc i autorytet, lecz będzie w harmonji z tem co niebieski Ojciec zrządził. Będzie to manifestacją chwały i mocy, nie w celu by zgnieść świat, lecz by błogosławić i podźwignąć. Ta praca będzie osiągnięta ze stanowiska służby, z poglądem by dopomóc ludzkości, być prawdziwymi rządcami świata; bo królestwo Mesjasza ustanie, kiedy świat będzie zdolny starać się sam o siebie.

My pojmujemy, że to jest sposób jaki był zamierzony pierwotnie. Niebieski Ojciec uczynił człowieka królem ziemi. Bóg ukoronował go chwałą i zaszczytem, postanowił go nad dziełem z swojej poręki. (Ps. 8:5,6; Żyd. 2:7.) Przeto nie jest jego celem by trzymać ludzkość pod żelazną laską na zawsze. Laska będzie tylko do tymczasowej służby, dla ludzkiego prawdziwego rozwinięcia, aby rodzaj mógł być przyprowadzony z powrotem do zupełnego błogosławieństwa swego, pierwotnego przywileju jako królowie ziemi.

Królestwo Pana, jak widzimy będzie wielce się różniło od jakiegokolwiek innego kiedykolwiek ustanowionego. Nasza służba jako członków ciała Chrystusowego, będzie ta sama, jak jego. Będziemy uczestniczyć z nim w podźwignięciu ludzkości. „I pospołu z nim wzbudził i pospołu z nim posadził na niebieskich w Chrystusie Jezusie; aby okazał w przyszłych wiekach nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobroćliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie”. — Ef. 2:6,7.

W.T. 5375

## DZIEŁO BOŻE W NASZEJ WOLI I SERCU

“Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie, albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego”. — Filipensów 2:12,13.

**W** KAŻDYM wypadku gdzie Apostoł używa wyrazu my, odnosi się to widocznie do nowego stworzenia, czyli do nowych stworzeń duchowych w Chrystusie. Kiedy Św. Paweł mówi: “zbawienie swoje sprawujcie”, to odnosi się do kościoła, a nie do świata. — Świat nie jest teraz na próbie zbawienia. “Zbawienie swoje sprawujcie, albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie”. Należy jednak pamiętać, że kiedy jest pisane do nowego stworzenia, to osobistość jest zachowana. Naprzykład tenże Apostoł powiada, że zostaliście “drogo kupieni” zanim staliście się nowymi stworzeniami. Zatem jest to samo ego czyli ta sama osoba co i przedtem.

W słowach — “Bóg, który sprawuje w was chcenie” Apostoł nie daje do zrozumienia, że Bóg zapoczął sprawować w was to dzieło po czasie, gdyżście zostali kupieni, lecz raczej przed zapłodzeniem i ożywieniem was On tego dokonał; albowiem Pismo Św. na innym miejscu powiada, że zostaliśmy pociągnięci przez Boga i przez Niego zostaliśmy powołani, zanim się poświęciliśmy.

### BÓG JEST MAGNESEM DLA MIŁOŚNIKÓW SPRAWIEDLIWOŚCI

Bóg jest pokazany jakoby był wielkim magnesem, przy-

ciągającym wszystkich miłośników sprawiedliwości. On pociągnął nas zanim staliśmy się chrześcijaninami — oczywiście, że prawda i sprawiedliwość naszego niebieskiego Ojca jest tym magnesem. Na początku człowiek będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boga, które to podobieństwo i obraz w pewnej mierze po dzisiejszy dzień się przejawia. Przeto w jakiegokolwiek mierze człowiek naturalny miłuje sprawiedliwość, prawdę i miłosierdzie, to na tyle ma uznania Bożego — Bóg jest źródłem sprawiedliwości, sądu, prawdy i miłosierdzia.

Niektórzy z rodzaju ludzkiego upadli na tak niski poziom, że przyciągająca moc magnesu niema na nich wielkiego wpływu. Podczas gdy w innych znajduje się większa miara podobieństwa charakteru naszego Pana. Tacy mając pewien stopień zamiłowania do sprawiedliwości, pewien stopień miłosierdzia, mogą prędzej odczuć przyciągającą moc do Ojca niebieskiego. Bardzo możliwe, że każdy z nas, będąc uczniem Chrystusowym, odczuł coś takiego, co go pociągało zanim przybliżyliśmy się do Ojca. Pan Jezus powiada, że “nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie go”. A zatem musimy nasamprzód być pociągnięci przez Ojca.

Ale Bóg przeznaczył tylko jedną drogę, którą możemy

się przybliżyć do Niego — a drogą tą jest Chrystus. Przeto ci, co pragną przybliżyć się do Boga, to muszą przyjść tą drogą, oraz muszą dowiedzieć się o warunkach i przyjmując je, aby mogli nią iść. Oni mają powiedziane, że mają się unieść i poświęcić się. "Jeżeli ktokolwiek chce być uczniem moim, niechże się zaprze i weźmie swój krzyż i naśladuje mnie". Przeto Pan stawia tu barjerę, przez którą nikt nie przejdzie prócz tych, którzy prawdziwie i szczerze pragną. Dla reszty rodzaju ludzkiego Bóg ma co innego do zaoferowania w wieku następnym. Bóg ma dla nich zupełnie inne warunki. On nie pociąga teraz takich, którzy mają dla Niego tylko małą odrobinę poczucia.

Wszystkim tym, którzy szukają Pana musi być postawione pytanie, czy miłują Boga i sprawiedliwość? Czy rzekają się w zupełności ludzkiej woli, a natomiast przyjmują wolę Boską? Jeżeli przyjmą te warunki, tedy stają się uczniami Jezusa. Lecz jeżeli odpowiedzą przecząco, że nie mogą zgodzić się na to, to nie mogą być uczniami Jego. Niedawno temu jeden z ministrów oświadczył się, że "nie brał swego poświęcenia się pod tak poważną uwagę". Rzecz się ma podobnie z wieloma innymi. Oni chcieliby iść do nieba na wyścielanych łożkach kwiatami.

Jedynie ci są Nowemi Stworzeniami, którzy poświęcają swoje życie w zupełności, którzy przez Chrystusa wchodzi w zażyłą społeczność z Ojcem. Czy po wzięciu przez nich tego kroku Bóg zaprzestaje w nich swego dzieła? Nie. Bóg zrzucił dalsze sposoby, przez które sprawuje w nich swoje dzieło. Podstawą tego działania jest duch podobizny charakteru Bożego — ich miłość dla sprawiedliwości — działając w nich do tego stopnia, że byli gotowi złożyć swoje ziemskie prawa. Jest to potężna działalność. W taki to sposób nasamprzód Bóg sprawuje w nas chcenie. Następnie wszystko co mieliśmy zrobić, to oddać samych siebie Jemu przez Chrystusa. Osiągnęliśmy chcenie, abyśmy oddali się Bogu, jeżeli On zechce nas przyjąć. Dlatego On przyjął nas.

### TROJAKI SPOSÓB ROZEZNAWANIA WOLI BOŻEJ

Instrukcje do rozeznania woli Bożej otrzymujemy przez Jego Słowo, przez Jego zrządzenia i przez nasze doświadczenia życiowe, poto, abyśmy mieli chcenie i Jego upodobanie. Kiedyśmy się poświęcili, to osiągnęliśmy chcenie czynienia Jego woli. W miarę naszego postępowania coraz bardziej rozeznajemy Jego wolę wyraźniej. A gdy widzimy kierownictwo w Jego zrządzeniu, które sporządza nam doświadczenie życiowe, tedy jesteśmy bardziej napawani duchem Jego — Duchem Świętym. W taki to sposób Bóg sprawuje w nas swoje skuteczne wykonanie. Nasamprzód przychodzi chcenie, potem ożywienie, pobudzenie energii, czyn.

Moc która sprawuje skuteczne wykonanie jest ta sama, co sprawuje chcenie. Czy możemy zatem osiąść doskonałe chcenie? Tak. Czy możemy doskonale i skutecznie wykonać? Nie. Czem możemy doskonale chcieć, a nie możemy doskonale i skutecznie wykonać? Ponieważ wola Boża stała się wolą naszą, umysłem naszym. Apostoł powiada: "Ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu". (Rzym. 7:25.) Ciało odziedziczyło rozmaite słabości i upadłe skłonności, wobec tego nie je-

steśmy w stanie doskonale i skutecznie wykonać, gdy ciało zawsze potrzebuje Szaty sprawiedliwości Chrystusowej.

Jesteśmy zawsze w tej potrzebie, aby nasz łaskawy Odkupiciel był naszym Orędownikiem, abyśmy z odwagą mogli przyjść do tronu łaski niebieskiej i znaleźli miłosierdzie i pomoc w razie potrzeby. W ten to sposób Bóg sprawuje swoje dzieło w Nowem Stworzeniu, nasamprzód chcenie, a potem upodobanie swoje. Dlatego każda obietnica Boża ma ten sam jednakowy cel — nietylko abyśmy poddali się Jego woli, lecz także abyśmy radowali się w skutecznym wykonywaniu upodobania Jego, abyśmy z zamiłowaniem czynili Jego wolę za wszelką cenę. W taki to sposób będziemy zbawienie swoje sprawować i podobać się naszemu Panu niebieskiemu.

### SPRAWOWANIE NASZEGO ZBAWIENIA

Abymy mogli docenić nasz tekst, musimy uważnie zbadać jego treść, pamiętając, że on nie jest pisany do świata, jak to niektórzy mogą mniemać. Jest on napisany do szczególnej klasy, której grzechy zostały odpuszczone, oraz która przez Chrystusa została przywiedziona w szczególną zażyłość z Bogiem, mianowicie do stanu synów Boga. Przeto z tego punktu widzenia ci synowie muszą sprawować swoje zbawienie. A zbawienie nasze będzie nam dane przez objawienie się naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W obecnym czasie nikt nie posiada aktualnego zbawienia, lecz tylko w przenośnym znaczeniu. W tem znaczeniu zostaliśmy zbawieni, dlatego możemy się przybliżyć do Ojca. To jednak nadal znajdujemy się pod ogólnem panowaniem grzechu i śmierci. Aktualnie nie zostaliśmy jeszcze wybawieni. Musimy sprawować nasze zbawienie. W tym tekście Apostoł wykazuje w jaki to sposób mamy je sprawować. On dalej wykazuje to, gdy odzywa się do kościoła jako do umiłowanego. On nie odnosiłby się w ten sposób do osób dziedzicznych, albo do tych, którzyby nie mieli znajomości o Chrystusie — którzyby byli poganami lub gorszymi niż poganie. Samo zaadresowanie tego listu wykazuje, że jest tu mowa o świętych Bożych.

O jakim rodzaju zbawienia Apostoł tu mówi, które ma być sprawowane? Czy nie jest to zbawienie ogólne, z grzechu i śmierci, które przywróci doskonałość ludzką, kiedy warunki będą przyjazne, kiedy Szatan zostanie związany na tysiąc lat, oraz kiedy Królestwo Mesjasza będzie funkcjonowało w pełni? Kiedy Apostoł mówi tu o "zbawieniu swoim", to ma na myśli zbawienie tego wieku Ewangelji, ono "wielkie zbawienie". — Żyd. 2:3.

Czem głębiej się zastanawiamy w tym względzie, abyśmy widzieli jak wielkiem to zbawienie jest, tem bardziej jesteśmy zachwycani głębokością i wysokością jego. Jest to zbawienie nietylko ze śmierci, lecz daleko większe. Jest ono nietylko wieczne, lecz zbawienie do chwały, zaszczytu i nieśmiertelności, spółdziedziectwa z Mesjaszem we wszelkiej chwale, we wszelkich rzeczach Jego, do jakich On został wywyższony, ponad aniołów, księstwa i władze oraz ponad wszelkie imię, jakie się mianuje. (Ef. 1:21.) Czem bardziej nasze oczy wyrozumienia są otwarte do widzenia długości, szerokości, wysokości i głębokości tego zbawienia, tem chwalebniejsze ono jest. W miarę jak rozważamy nad możliwością osiągnięcia go, na tyle jesteśmy przyjęci entuzjaz-

mem— a także bojaźnią. Bo gdyby ktokolwiek z nas nie dopiął tego chwalebego zbawienia — tak wysokiego powołania!

Apostoł powiada: "Bójmyż się tedy, aby snąc zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia, nie znalazł się kto z was być upośledzony". (Żyd. 4:1.) Najmniejsze uchybienie czyli niedomaganie nasze pod względem onego chwalebego Boskiego sztandaru winno nas przestraszać, abyśmy nie minęli się z wielkim zbawieniem. Nie jest tu mowa o obawie wiecznych męk, o wytworzonej nieświadomości lub błędnym pojęciu o Bogu, o obawie takiej, jaka jest u pogan. Oni mają obawę przed bogiem, bogiem okrucieństwa, które równa się wiecznym mękom; jak apostoł Jan powiada, że "bojaźń ma udrczenie". Taki rodzaj bojaźni odrzuliśmy od siebie z chwilą poznania Pana Boga, że jesteśmy uprzywilejowani nazywać Go Ojcem. Nie posiadamy bojaźni niewolniczej ze strony ludzi lub czegokolwiek. My należymy do tej specjalnej klasy, onej Umilowanej, którzy mamy szczególną ofertę do osiągnięcia specjalnego zbawienia.

#### NASZA OSOBISTA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Wyraz "sprawujcie" ma szczególne znaczenie. Wyraża coś trudnego, iż wymaga to czasu i cierpliwości. Decyzja została już zrobiona, inaczej nie moglibyśmy być tą klasą. Zostało to już ustalone z chwilą gdyśmy na początku uczynili postanowienie swoje. Już przedstawiliśmy nasze ciała ofiarą żywą. Przeto teraz jesteśmy umiłowanymi synami Boga; dlatego cośmy podjęli, to leży przed nami. Widzimy w jaki sposób Mistrz położył swoje życie ziemskie, a także widzimy z Pism, że On jest przykładem naszym. Stąd mamy z radością poddawać się pod wszelkie zrządzenia Boga — mieć radość z tego, że wola Boża jest w nas wykonywana bez względu na to ile to może kosztować, jak wielkie ofiarowanie ma być.

Jest to wielkie usiłowanie nad sprawowaniem naszego chwalebego zbawienia. Bóg zrządził sposób — wszelkie te zrządzenia były uczynione dla nas. Ze strony Boga nie ma żadnych braków. Cała tedy rzecz zależy teraz od nas. Bóg spłodził nas z Ducha Świętego. Wszelkie konieczne możliwości nam są dane, a to z Jego rozporządzenia, ponieważ zostaliśmy powołani, ponieważ zostaliśmy przyjęci, ponieważ zostaliśmy przedstawieni do Jego rodziny przez zasługę onego wielkiego Orędownika! Dlatego mamy większą przyczynę do posiadania obawy, jeżeli rozmyślamy o tem! Tam leży wielka propozycja — chwała, zaszczyt i nieśmiertelność! Rezultat leży w mojej własnej dyspozycji! Muszę osiągnąć tę wielką nagrodę! Pan nie będzie się o nią starał dla mnie. On tylko pomoże mi w sprawowaniu tego wielkiego przymierza.

Dlatego jest rzeczą właściwą posiadać tę bojaźń, rozumiejąc ten fakt, że każdy z nas tworzy historję przyszłości.

Mamy przed sobą jedno z dwojga, albo znajdowanie się na wysokim poziomie chwały, Boskiej natury, albo też na poziomie niższym, jako Lewici; albo też śmierć wtórą (i utracić wszystko), z której nie będzie żadnego podźwignięcia.

Biorąc pod uwagę te fakty, więc nie też dziwnego, że obawiamy się i drżymy, czując potrzebę postępowania, jak Apostoł powiada, statecznego, iż musimy ważyć nasze myśli, aby w ten sposób przypodobać się do woli Boga w Chrystusie. Zaiste stan ten może być nazwany stanem bojaźni i drżenia. Jest to stan wielkich usiłowań. Tutaj niema miejsca na głupstwa, albo lekceważenie, czy też pobłażanie. Bóg doświadcza każdą władzę jaką posiadamy, czy rzeczywiście rozumiemy to cośmy przyrzekli przy postanowieniu naszego ślubu poświęcenia, próbuje czy uczyniliśmy to w szczerości, próbuje czy do pewnego stopnia nie przyrzekliśmy przesadnie i czy nie mieliśmy na myśli zupełnego poświęcenia się Jemu.

Jeżeli nie jesteśmy całkowicie szczerzy pod tym względem, to okazemy. Bóg uczynił wszystko ze swej strony, podając warunki do przyjęcia naszego. Teraz zależy całe sprawowanie od nas. Zaiste winniśmy posiadać bojaźń i drzeć, gdy rozmyślamy o tem. Wiemy, że Bóg sprawuje w nas swoje dzieło. On sam rozpoczął w nas to dzieło. Żaden z aniołów nie dostąpił tego, aby w jego sercu takie dzieło było sprawowane. Ani żaden z aniołów nie miał danej oferty takiego zbawienia.

My którzyśmy byli z rodziny Adama zostaliśmy przemienieni i rozwinięci według zarysów tych, jakie Ojciec nam zaznaczył, aby uczynić nas nowemi stworzeniami. On pierwszy zapoczątkował w nas dzieło, a to przez wszelkie swoje zrządzenia, że pobudził w nas chcenie. A potem, kiedy stawiliśmy nasze ciała ofiarą żywą, sprawował skuteczne wykonanie — nie w tem znaczeniu, że wykonywaliśmy wszystko doskonale; Bóg wiedział, że nie mogliśmy tego dokonywać doskonale, ani też On nie spodziewa się od nas rzeczy doskonałych w upadłym cielem. Jednakże On spodziewa się od nas doskonałych intencji serca. On powiada "Dziecko moje jest w niedoskonałym cielem, lecz dzięki jego usilnej walce ono okazało się posłuszne mojej woli. Gdy w późniejszym czasie obdarzę to dziecko ciałem doskonałym, ciałem duchowem w zmartwychwstaniu, to jestem pewien, że ono będzie czyniło wolę moją. Duch mój sprawował w niem chcenie, a teraz sprawuje w niem wykonanie. Dlatego ono wykazuje mi, czyniąc jak tylko może pod warunkami terażniejszymi, co będzie czyniło gdy otrzyma ciało doskonałe. Posiane w słabości, to nowe stworzenie będzie wzbudzone w mocy; posiane w cielem naturalnem, będzie wzbudzone w cielem duchowem". — 1 Kor. 15:42-44.

W. T.

## INTERESUJĄCY LIST

**D**RODZY W PANU, BRACIA:

"Łaska niech będzie Wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa i Orędownika Kościoła. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia,

a Bóg wszelkiej pociechy. Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga".

Drogo umiłowani w Panu Bracia, pragnę podzielić się

z Wami temi błogosławieństwami i trudnościami, z którymi spotykałem się w mojej pielgrzymce objeżdżając Stany Wschodnie. By odwiedzić i pocieszyć wszystkich tych, którzy zostali zniechęceni i rozproszeni przez tych, którzy panują nad dziedzictwem Bożem. (1 Piotra 5:1-3.) A którzy zapomnieli na przykazania Boże i przykazania Pana Jezusa Chrystusa, które są przepowiedziane: "Przykazania nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłowiał, abyście się i wy społecznie miłowali. Stądci poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni przeciwko drugim". (Jan 13:34,35) A Święty Jan dodaje: "My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest, a wiecie, iż żaden mężobójca, niema żywota wiecznego w sobie zostawającego". (1 Jan 3:14,15.) "Lecz koniec przykazania jest miłość z czystego serca i z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnej. Czego niektórzy jako celu uchybiwszy, obrócili się ku próżnomówności. Chcąc być nauczycielami zakonu, nie rozumieją ani tego, co mówią, ani co za pewne twierdzą". — 1 Tym. 1:5-7.

Pomimo różnych trudności i przeszkód, które były stawiane na tej drodze, to jednak Pan mi obficie błogosławił i tym wszystkim, z którymi miałem społeczność przez Słowo Boże. Ponieważ: "Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. — Przetóż się bać nie będziemy, aby nam miał co uczynić człowiek". Gdyż to jest rozkazaniem Stwórcy; mówiąc: "Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze". Nastal obecnie czas, że lud Pana, który został rozproszony ma być ponownie zgromadzony. Wszyscy miłujący Pana i zachowujący przykazania Jego, mają ten chwalebny przywilej służyć Panu i ludowi Jego. A święty apostoł Paweł oświadcza, mówiąc: "Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętym i jeszcze służycie". (Żyd. 6:10). A zatem drogo umiłowani w Panu Bracia, starajmy się służyć Panu i ludowi Jego. Pobudzając jedni drugich do miłości i dobrych uczynków. Widzimy umiłowani kierownictwo Pańskie, że przy obecnej depresji i warunkach tak ciężkich; Pan nam hojnie błogosławi, że przy łasce i pomocy Bożej mogliśmy pocieszyć wiele serc strapionych.

Gdziekolwiek miałem ten chwalebny przywilej służyć braciom, to oni się wszędzie radowali i zanosili dzięki Stwórcy, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, że Pan jeszcze o nich nie zapomniał. Wierzmy, że Pan nigdy nie zapomnie ludu Swego, którzy umiłowali sławne przyjście Jego i moc Królestwa Jego. On pobudza i zachęca tych, którzy już są wzmocnieni i pocieszeni przez Jego święte Słowo, aby oni mogli w dalszym ciągu pocieszać swoich braci i zachęcić ich, do dalszej pielgrzymki na tej ważkiej drodze. Abyśmy mogli jako jedna rodzina Boża, stawić ciała nasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę naszą. Aby był uwielbiony: "On najdosłowniej i najwyższy, a święte jest imię Jego".

W stanach wschodnich zostało zorganizowanych kilka nowych zgromadzeń, a w niedalekiej przyszłości powstanie ich więcej. Zgromadzenie w Nowym Yorku już ma salę i urządza publiczne wykłady, w dniu 25-go marca, r. b. było zgromadzonych w sali około 40 osób. W Nowym Yorku jest wielu zdolnych braci, jak również i w innych miejscowościach, którzy pracują na chwałę Stwórcy, a na radość i błogosławieństwo dla naszych drogich braci, którzy również starają się pracować w jednej miłości ku Stwórcy, by ogłaszać Króla i Jego Królestwo. Ponieważ jesteśmy ambasadorami Królestwa Chrystusowego i na to jesteśmy "pomazani", według słów proroka: "Duch Panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy. Abym ogłosił miłościwy rok Pański, i dzień Pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich płaczących". (Izaj. 61:1,2) Oto Pan zapytuje się, kto pójdzie zawiązywać rany tych, w słowach następujących: "Potemem słyszał głos Pana mówiącego: kogoż posłę, a kto nam pójdzie? Tedy rzekł: Otom ja, poslij mię". (Izaj. 6:8.) Wszyscy naśladowcy Mistrza winni wypełniać te wniosłe rozkazania Stwórcy, i każdy z nas powinien zastosować sam do siebie mówiąc: otom ja, poslij mie. Ponieważ wierzymy, że praca nasza nie będzie daremna dla Pana. — Mat. 25:31-45.

Pokładamy nadzieję w Panu, że przy pomocy i łasce Ojca naszego Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa i wspólnej pracy, to w przyszłości będziemy mogli jeszcze więcej dokonać. Albowiem w jedności i braterskiej miłości jest siła i błogosławieństwo Boże, a gdzie jest jedność i błogosławieństwo, tam jest radość i zachęta ku wspólnej pracy na cześć i chwałę Stwórcy. A święty Paweł nam mówi w słowach następujących: "Tylko, że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mnie więzienie i ucisk czekają. Wszakże ja na nic nie dbam i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał i posługę, którąm wziął od Pana Jezusa, na oświadczenie Ewangelji łaski Bożej". (Dz. Ap. 20:23,24.) W dalszym ciągu tenże sam Apostoł oświadcza: "Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? — czyli utrapienie? czyli ucisk, czyli prześladowanie? czyli głód, czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz? Jako napisano: Dla ciebie cały dzień zabijani bywamy, poczytaniśmy jako owce, na rzeź naznaczone; Ale w tem wszystkiem przewycięzamy przez tego, który nas umiłowiał. Albowiem pewniem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze ani przyszłe rzeczy. Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym". — Rzym. 8:35-39.

Owiedziłem naszych drogich braci w Panu we wschodnich stanach. We wszystkich miejscowościach, które odwiedziłem, wszyscy bracia i siostry przesyłali przez podniesienie rąk chrześcijańskie pozdrowienie, dla wszystkich tych, którzy są tej samej kosztownej wiary, w drogą cen-

ną Ofiarę Zbawiciela ludzkości, Jezusa Chrystusa i Orędownika Kościoła.

Umiłowani w Panu Bracia, w obecnym czasie jest bardzo wielka praca do wykonania, nietylko by zgromadzić świętych Pańskich, którzy uczynili przymierze przy ofierze, lecz mamy zwiastować o nadchodzącym Królestwie Bożem wszystkim narodom. Dlatego nie śpijmy, lecz bądźmy trzeźwymi i módlmy się, abyśmy nie weszli w pokuszenie. A święty Apostoł Paweł zachęca nas w słowach następujących: "Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności. Przeto nie śpijmy jako i inni, ale czujmy, i bądźmy trzeźwymi. Albowiem

którzy śpią, w nocy śpią; a którzy się upijają, w nocy się upijają. Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, oblekwszy się w pancerz wiary i miłości i w przyłbicę nadziei zbawienia". — 1 Tes. 5:4-8.

Kończąc życząc obfitych błogosławieństw Ojcowskich i mądrości z góry pochodzącej, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Orędownika. Łącząc serdeczne i pełne miłości chrześcijańskie pozdrowienie, dla wszystkich świętych Pańskich, którzy gdziekolwiek się znajdują, a wzywają imienia Pańskiego. Pozostają nadal wierny Panu, w jednej nadziei powołania, brat i współsługa w Panu,

(—) I. R.

Pittsburgh, Pa., dnia 7-go kwietnia, 1934 r.

## INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

### KOŚCIÓŁ — PIERWORODNI A JEGO CIAŁO

**Pyt.** (1910) Czy jest jaka różnica pomiędzy Kościołem Pierworodnym a Kościołem, który jest jego Ciałem?

**Odp.** — Odpowiadam, że tak. Mojem wyrozumieniem jest, że Kościół Pierworodnych obejmuje Wielką Kompanję tak samo jak i Maluczkie Stadko, gdy to drugie wyrażenie Kościół, który jest jego Ciałem, nie obejmuje Wielkiej Kompanji, lecz wyłącza ją. Kościół, który jest jego Ciałem jest klasą Królewskiego Kapłaństwa — której on jest najwyższym kapłanem i głową, a my jesteśmy członkami w szczególnem Ciele Chrystusa, którym jest Chrystus.

### WESELNA WIECZERZA — KIEDY I CZEM ONA BĘDZIE?

**Pyt.** (1906) — Co będzie stanowić weselną wieczerzę albo ślubną ucztę Baranka, na którą panny towarzyski Oblubienicy będą zaproszone?

**Odp.** — Odpowiadamy, iż to jest obraz. Tam jest zaproszenie, oblubieniec przyszedł i wchodzi w zaślubienie, drzwi zamknięte i poślubienie bierze miejsce. Związek pomiędzy Chrystusem i Kościołem jest w ten sposób przedstawiony. Kiedy to nastąpi? Gdy ostatni członek ciała dokona swego biegu i będzie zmieniony w chwałę Pana, wtedy ślub będzie dokonany; to jest mówiąc, związek będzie zawarty. Czy oni będą mieć wieczerzę i usiądą z nożami i widelcami i krzesłami i czy będą mieli coś do jedzenia? Nie, nie takiego rodzaju wieczerza. Mamy ucztę tu na tej konwencji, drodzy przyjaciele, bez nożów lub widelców. Mamy ucztę na Boskim Słowie i prawdzie. Nasz Pan reprezentuje tę wielką ucztę i wielki czas błogosławieństw; my nie wiemy czem ona będzie poza zasłoną. On udziela nam niektórych obrazów naszkicowanych z rzeczy ziemskich, by dać nam lepsze pojęcie tylko, że będzie coś wspaniałego poza mocą do określenia. Kto tam będzie? Odpowiadamy, że oblubienica Chrystusowa będzie tam i panny towarzyski oblubienicy, które naśladowują ją będą tam. Są one reprezentowane jako wielka kompanja. One także, mówi prorok, będą przyprowadzone bliżej do obecności Króla.

Dzięki Bogu iż wielka kompanja będzie zaproszona do uczestniczenia w ślubnej wieczerzy Baranka, do uczestniczenia w chwalebnych błogosławieństwach i względach Boga, które sprowadzą dla ich serc radość i nagrodzi ich za wszystkie ich próby i trudności w obecnym czasie.

### KOŚCIÓŁ — ZMIANA CZŁONKÓW STÓP PO JEDNEMU

**Pyt.** (1915) — Czy jest jakie Pismo, które wskazuje, że członki stóp Chrystusa będą wszystkie przemienione w jednym czasie?

**Odp.** — My wierzymy przeciwnie — że zamiast wszystkie członki stóp mając być przemienione w jednym czasie, iż to będzie stopniowe dzieło. Jeden może być przemieniony dzisiaj, inny jutro, itd., a jednak o ich przemianę można powiedzieć, iż będą wszyscy przemienieni w jednym czasie w tym sensie, iż wszystko ma mieć miejsce w czasie żniwa, wszystko przy końcu wieku. Przemiana niektórych będzie przy zamknięciu okresu żniwa. Jako indywidualna sprawa, będą zabrani po jednym. Apostoł powiada: "Nie wszyscyć zaśnieją, ale wszyscy przemienieni będziemy"; iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą. Nasza przemiana będzie "bardzo prędko, w okamgnieniu". Nie będzie to stopniowa przemiana dla indywidualności lecz natychmiastowa przemiana. Zamiast zasypiać jak święci w przeszłości czynili, to kiedy nasz czas przyjdzie umrzeć, to dla nas będzie natychmiastową przemianą. Psalmista proroczo mówi: — "Jam rzekł, bogowieście, a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście. A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie"; a to Pismo my rozumiemy, iż odnosi się do procesu umierania jakie przychodzi na cały Kościół, tak samo jak na ludzkość wogóle. My jesteśmy Nowemi Stworzeniami i stąd wyrażenie, że my "pomrzemy jako i inni ludzie". Jako ludzie umierają, tak i my pomrzemy. Ludzie wogóle nie umierają grupowo; tak więc myślimy, iż byłoby obcem gdyby wielu z nas umarło w jednym czasie. Świat nie spostrzeże żadnej różnicy pomiędzy naszą śmiercią a śmiercią innych ludzi.